DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 237. Sobota, 26 Października (7 Listopada). 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Rozporządzenie departamentu pocztowego. — W ogłoszeniu departamentu pocztowego, zamieszczonem w Nrze 217 *Siew. Pocz.* i w Nrze 268 *Birż. Wied.* (patrz numer 229 naszego *Dziennika*), powiedzianem było, że począwszy od 1-go stycznia przyszłego 1869 roku, przy przywiedzeniu do skutku nowej taksy za przesyłkę pocztą, prenumeratorom innych miast, gazet i innych pism perjodycznych, wydawanych w Rosji, zaprowadzony także zostanie nowy porządek tak co do prenumeraty na te pisma, jak również co do przyjmowania ich od redakcij, dla rozsyłania pocztą. Ułożywszy obecnie szczegółowe w tym względzie przepisy i poleciwszy władzom pocztowym, ażeby stosowały się do nich ściśle począwszy od 1-go stycznia roku przyszłego, departament pocztowy podaje do powszechnej wiadomości wszystkich redakcij, że te z pomiędzy nich, które życzyć sobie będą korzystać z nowo zaprowadzonego w tym względzie porządku, będą obowiązane stosować się do następujących przepisów: A) Prenumerata na wszystkie gazety i pisma perjodyczne, wydawane w Rosji, przyjmowaną będzie nietylko w ekspedycjach gazet, lecz także we wszystkich urzędach pocztowych w Cesarstwie, na prawie komisowem, w porządku następującym: 1) Przy przyjmowaniu u siebie prenumeraty, władze pocztowe pobierają od prenumeratorów taką *opłatę za prenumeratę*, jaka będzie ustanowioną przez same redakcje za ich *wydawnictwa wraz z przesyłką.* 2) Z tej opłaty za prenumeratę, wniesionej przez prenumeratora, władze pocztowe potrącają: *a)* zgodnie z nową taksą za przesyłkę gazet i pism perjodycznych, 20% z *opłaty za prenumeratę*, ustanowionej przez redakcję za jej wydawnictwo, *bez odnoszenia i przesylki*; *b)* 5% za komis, od tejże opłaty prenumeracyjnej, na korzyść władzy pocztowej. 3) Po potrąceniu tych dwóch sum z opłaty prenumeracyjnej, ustanowionej przez same redakcje za ich *wydawnictwa z przesyłką*, pozostałe pieniądze mają być odsyłane niezwłocznie do redakcij w dotychczasowy sposób, za opłatą od asekuracji i wagi, oraz za kwit, na rachunek prenumeratora, któremu wydaje się kwit z księgi sznurowej. 4) Jednocześnie z odesłaniem pieniędzy należnych redakcji, władza pocztowa żąda od tej ostatniej posyłania wydawnictwa i zawiadamia o tem żądaniu właściwą ekspedycję gazet lub władzę pocztową, stosownie do miejsca, w którem znajduje się redakcja. B) Na zasadzie pomienionych żądań, redakcje oddają na pocztę swe wydawnictwa w rachunku ryczałtowym, ze specyfikacjami podług formy, jaka zakomunikowaną zostanie wszystkim redakcjom przez miejscowe władze pocztowe: 1) Specyfikacje te mają być składane w dwóch egzemplarzach: na jednym z nich, ekspedytor daje pokwitowanie i zwraca go posłańcowi redakcji, drugi zaś egzemplarz, za podpisem zawiadującego biurem redakcji, pozostawia się we władzy pocztowej, jako dowód. W specyfikacjach tych mają być wyszczególnione wszystkie zmiany co do liczby posyłanych egzemplarzy, jakie nastąpiły od czasu poprzedniej posyłki, podług formy, jaka wskazaną zostanie w samychże specyfikacjach. 2) Wszystkie redakcje, jednocześnie z pierwszym numerem posyłanego wydawnictwa, obowiązane są dołączać do każdego egzemplarza osobne blankiety na otrzymanie tego wydawnictwa przez prenumeratora, z wykazaniem wszystkich numerów, które zostały zaprenumerowane. Na tych blankietach, władze pocztowe, które wydają interesentom pisma perjodyczne, mają wypisywać nazwiska prenumeratorów i doręczać takowe tym ostatnim z tymże pierwszym numerem pisma, który to blankiet ma być okazywany przy odbieraniu następnych numerów pisma, przyczem numera te będą kolejno wykreślane. 3) Jeżeli redakcja, która przyjęła prenumeratę nie za pośrednictwem władzy pocztowej, lecz wprost u siebie, życzyć sobie będzie posyłać takim także prenumeratorom egzemplarze swoich wydawnictw podług nowego trybu, t. j. bez kopert i adresów, w takim razie powinna ona oświadczyć o tem miejscowej władzy pocztowej, której oddawać będzie takie egzemplarze dla odsyłania ich, i złożyć pieniądze, należące do dochodu pocztowego, w stosunku 20% opłaty prenumeracyjnej za wydawnictwo (bez odsyłania i bez przesyłki) i 5% tejże opłaty tytułem komisowego na korzyść władz pocztowych. Oprócz tego, redakcja składa w tejże władzy pocztowej *na pierwszy raz* listy imienne pomienionych prenumeratorów, z dokładnemi ich adresami, osobno co do każdego miasta, w dwóch egzemplarzach. 4) Jeżeli zaś redakcja nie zechce korzystać z nowego trybu przesyłania takich egzemplarzy, to może oddawać je po dawnemu w kopertach zaklejonych i z adresami drukowanemi, lecz nie inaczej, jak za opłatą pieniędzy należnych jako dochód poczty, podług terminów prenumeraty, w stosunku 20% opłaty prenumeracyjnej za pisma (bez odsyłania i bez przesyłki). 5) Przed początkiem każdego roku, i przy zjawieniu się nowego wydawnictwa, redakcje obowiązane są komunikować władzom pocztowym swego miasta wiadomości o wysokości opłaty prenumeracyjnej za swe wydawnictwa i o czasie, w którym one będą wychodzić, oraz o terminach, na jakie może być przyjmowana prenumerata, które to termina mogą być oznaczane na rok, na 6 miesięcy i na 3 miesiące. Z wiadomości tych, władze pocztowe układają jedną ogólną listę wszystkich wydawnictw miejscowych i przedstawiają takową departamentowi pocztowemu, dla dalszych rozporządzeń. *Uwaga.* Każdy egzemplarz takiego pisma perjodycznego, które wychodzi z osobnemi dodatkami, jako to z wzorami, formami i t. p., powinien być oddawany przez redakcje na pocztę w kopercie krzyżowej, dla zapobieżenia uronieniu dodatków. Proponując wyż wyjaśniony sposób, jako nowy środek dla rozwoju dziennikarstwa ruskiego, departament pocztowy uprasza uprzejmie wszystkie redakcje, ażeby zakomunikowały departamentowi, w jak

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

25 października (6 listopada).

Rozmyślnie daliśmy rozbiór gry pani Modrzejewskiej, w przeszłej „kronice warszawskiej", zaraz po jej w „Pannie Mężatce" wystąpieniu—a uczyniliśmy to z powodu, ażeby w tym zbiorowym fejletonie teatralnym, zachować sobie miejsce do pomówienia nieco o ogólnych dziejach scen tutejszych i zarazem wspomnieć coś przecie o grze miejscowych artystów w rozmaitych sztuki gałęziach. W samej już „Pannie Mężatce" naprzykład, oprócz tytułowej roli, granej tak znakomicie przez panią Modrzejewską—jest druga, mniej wprawdzie uposażona przez autora, lecz potężnie uwydatniona przez aktora, rola majora. Królikowski zrobił z tej, ograniczonej do djalogowanego jedynie zadania postaci, świetny typ starego żołnierza i obywatela razem. Szorstkość obozowych nawyknień, umiał on upolerować odcieniami wytworności towarzyskiej—a wszystko to razem ozłocić wybuchami serca wzniosłego i czułego razem. Któryś z sprawozdawców, pisząc o ostatniem przedstawieniu „Panny Mężatki", powiedział, że znakomity nasz artysta z roli majora uczynił portret rycerski, przywrócony do życia z jakiejś dawnej galerji rodzinnej. Wyrażenie to szczęśliwe. Istotnie bowiem major taki jakim go przedstawia Królikowski, jest żywym portretem jednej z tych szlachetnych, wielkich męztwem a czułych sercem postaci, które w grupach społecznych stoją jak pomniki cnoty i honoru. Nie tylko bowiem sama gra jego, natchniona zarówno wzniosłem i głębokiem pojęciem takiego typu; nie tylko akcja, zastosowana deń w najdrobniejszych szczegółach; nie tylko mowa ukolorowana wyborną, pełną prawdy fleksją głosu, odpowiednią do różnych wrażeń, jakich ten dzielny wojak doznaje — ale i sama charakterystyka twarzy i gra rysów, zrobiły z postaci scenicznej wierny portret, żyjący typ rycerskości, nie średniowiecznej, nie kosmopolitycznej, lecz tej, jaka w pewnem tylko miejscu i w pewnych danych fazach dziejowych, ujawnia się niekiedy. Dla tego to, nie tylko z podziwieniem patrzano na mistrzowską grę aktora, lecz z serdecznem wzruszeniem i gorącą sympatją uwielbiano ten typ szlachetny, ten portret familijny, z którego genjusz artysty starł pył czasu i okazał w całym blasku barw żywych! W scenie drugiego, czy może trzeciego aktu, z Cecylją, gdy po ostrych nieco przestrogach, major przestraszony jej udanym płaczem, słabnie stopniowo w gniewie, i wreszcie chyli kolano przed figlarną faworytką swoją—Królikowski odtworzył, a raczej stworzył wszystkie drobne na pozór szczegóły akcji i dykcji zarówno, z takiem mistrzowskiem pojęciem natury, że śmiało powiedzieć można, iż sztuka dramatyczna nie idzie już dalej.

W tejże samej komedji, rolę Adolfa kunktatora, przedstawiał p. Świeszewski. Artysta ten, doświadczony i zdolny bardzo, którego talent w ostatnich szczególniej czasach, zmężniał i nabrał siły dramatycznej, a gra wyrobiła się szeroko, nawet po za granicami dawniejszego repertuaru ról, w jakich przeważnie występował—nie potrafił jednak „ożywić" całkiem postaci zakochanego bardzo, lecz bardziej jeszcze niezdecydowanego amanta. Wynikło to z przyczyny, że pan Ś. za nadto przejął się kunktatorską stroną charakteru Adolfa i do niej przeważnie stosując gesta i wyraz twarzy, nie umiał zmienić ich dość nagle i dość prawdziwie, w chwilach gdy uczucie dla Cecylji, lub żal za jej utratą, ogarniać go całkiem powinny. Za mało namiętności a raczej tylko, za słabe jej uwydatnienie widzieliśmy w grze p. Świeszewskiego, która zresztą, pod każdym innym względem bez zarzutu była. Trzeba tu jeszcze oddać sprawiedliwą pochwałę pani Borawskiej, która w takich rolach jak pani Półkownikowej w tej sztuce, lub pani Dobrojskiej „Ślubach Panieńskich", jest wzorową artystką—i tak pod względem naturalności w grze jak przyzwoitości w manierach, zastępuje szczęśliwie nieocenioną w oddaniu obydwóch tych przymiotów na scenie, panią Kurcjuszową. Zresztą, artystka ta, nie tylko takie charaktery, lecz i wydatniejsze nawet, serjo-dramatyczne, przedstawiać dobrze potrafi; dowodem tego rola Kasztelanowej w komedji tegoż nazwiska.

Jest jeszcze inna komedja, „Pojęcia pani Aubray", w której, dwukrotnie już występowała pani Modrzejewska, a gdzie również zajęci ocenieniem gry tej znakomitej artystki—zapomnieliśmy oddać słuszną po-

najprędszym czasie, dla wydania stosownych rozporządzeń, wysokość prenumeraty na swe wydawnictwa (to jest cenę bez odsyłania i bez przesyłki, oraz cenę z przesyłką pocztową, na wszystkie trzy termina prenumeraty, jak to czynią obecnie). Te zaś redakcje, które znajdą proponowany nowy sposób niedogodnym dla siebie, obowiązane są zawiadomić o tem niezwłocznie departament, dla uprzedzenia władz pocztowych, że prenumerata na te wydawnictwa nie ma być przez nie przyjmowana. (*Siew. Pocz.*)

Opis Najwyżej zatwierdzonego w dniu 23 lutego 1868 roku biletu kredytowego pięćdziesięciorublowego. — Bilet kredytowy pięćdziesięciorublowy odbity jest na papierze koloru żółtawego, mającym następujące znaki wodne: w wierzchniej części biletu, z obu stron, cyfrę 50, a pośrodku trzy litery Г. К. Б. (государственный кредитный билетъ). W dolnej części, z obu stron, skrócony wyraz „руб.", a w środku—cyfry roku; przestrzeń między temi znakami pokryta jest drobnemi jasnemi linjami, idącemi w różnych kierunkach. Przodowa strona biletu przedstawia siatkę szarego koloru z tarczami, wewnątrz których mieści się cyfra 50. W dolnej części siatki umieszczone są wielkiemi literami wyrazy: „пятьдесятъ рублей" pokryte kratkowaniem. Siatka okolona jest z czterech stron podwójną ramką złożoną z wązkiego pasa, zaokrąglonego na rogach, i szerokiego pasu zakończonego na rogach czterema medaljonami. Wązki pas pokryty jest kratkowaniem, szeroki kratkowaniem i wyrazami „пятьдесятъ рублей", z jasnych liter, powtórzonemi na obu stronach poprzecznych trzy razy, a na podłużnych sześć razy. Narożne medaljony w kształcie kratkowanego koła mieszczą w sobie jasną cyfrę 50 i otoczone są rzeźbionemi wyrazami: „пятьдесятъ рублей" powtórzonemi dwa razy. Główna winieta na stronie przodowej wyobraża medaljon, złożony z trzech pasów owalnych: zewnętrzny pas ozdobiony jest 16-tą jasnemi ornamentami, połączonemi cienkiemi jasnemi linjami; w środkowym szerokim pasie znajduje się szesnaście kółek, w których na podłużnem kratkowaniu wyrażona jest cyfra 50; pomiędzy każdemi dwoma kołami zrobiona jest perełka z dwoma przy niej białemi punktami. Wewnętrzny jasny pas pokryty jest szeregiem czterdziestu ośmiu perełek. Pośrodku winietki na wzorzystem tle jest cyfra Jego Cesarskiej Mości (słowiańska litera A). Nad winietą umieszczony jest herb państwa, a w około tejże łańcuch orderu św. Andrzeja. Wielka cyfra 50, odbita na przodowej stronie biletu, pokryta jest kratkowaniem i ozdobiona arabeskami i pięcioma medaljonami, w których mieści się jasna cyfra 50 na ciemnem tle. Tekst na stronie przodowej, odbity różnemi czcionkami, wyrażony jest tak:

Государственный кредитный
билетъ.
По предъявленiи выдается изъ размѣнной кассы
Государственнаго банка
пятьдесятъ рублей
серебряною или золотою монетою
Тов. Управляющаго
Кассиръ.

Na stronie odwrotnej biletu wewnątrz ramki, umieszczone są dwie rozetki, cyfry roku, wyciąg z najwyższego manifestu o biletach kredytowych, i portret. Pośród każdej z czterech stron ramki, znajdują się jasne z zaokrąglonemi końcami pasy, w których odbite są słowiańskiemi literami wyrazy „пятьдесятъ рублей", powtórzone na poprzecznych pasach po dwa, a na podłużnych pięć razy. Między temi pasami a węgłami ramki umieszczone są na poprzecznych stronach po sześć, a na podłużnych po ośm kratkowanych owalów z ciemną cyfrą 50, a między temi owalami zrobiony jest na ciemnem tle ornament. Na każdym rogu ramki, umieszczona jest gwiazda z kratkowanem na ciemnem tle kołem, w którem znajduje się jasna cyfra 50; około tych kół także na ciemnem tle znajdują się ośm jasnych punktów; pomiędzy każdą gwiazdą a rogami ramki, znajduje się jasny arabesk na ciemnem tle. Na prawej stronie biletu mieści się rozetka owalna z falistym konturem, pokryta kratkowaniem, z jasną pośrodku cyfrą 50, na ciemnem kratkowanem tle, otoczoną wyrazami „пятьдесятъ рублей", powtórzonemi dwa razy jasnym charakterem; w około środkowej (ciemnej) części rozetki umieszczone są 10 małych jasnych owalów z ciemną cyfrą 50; w około rozetki zrobiony jest siatkowy rysunek. Rozetka na lewej stronie biletu jest takiegoż kształtu jak na prawej a różni się od niej tem, że jasne części prawej rozetki na ciemnem tle odpowiadają ciemnym na jasnem tle częściom lewej rozetki i odwrotnie; środkowa zaś gruba cyfra 50 i rysunki w około rozetki są jednakowe. Z wierzchu na stronie odwrotnej biletu nadrukowany jest w jednym wierszu tytuł: „Wyciąg z Najwyższego Manifestu o biletach kredytowych", a nad rozetkami i pod temiż, odbite są różnemi charakterami następne trzy paragrafy tegoż manifestu: 1) Kredytowe bilety Państwa zabezpieczają się wszelkim majątkiem Cesarstwa i ciągłą w każdym czasie wymianą na brzęczącą monetę z przeznaczonego funduszu. 2) Kredytowe bilety mają obieg w całem Cesarstwie narówni z monetą srebrną. 3) Za podrobienie biletów kredytowych, winni ulegną pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót. Na dole biletu tuż pod portretem wyrażone są cyfry roku. Pośrodku biletu umieszczony jest portret Cesarza Piotra I w owalnej z czterech pasków ramce z ornamentem i napisem słowiańskiemi literami: „Piotr Wielki Cesarz i Samowładca Wszech Rosji." (*Rus. Inw.*)

Zniesienie stanu wojennego w niektórych miejscowościach gubernji witebskiej. — Główny naczelnik północno-zachodniego kraju, uznawszy podług obecnego stanu gubernji witebskiej możność zniesienia stanu wojennego w miastach Witebsk i Połocku, oraz w powiatach reżyckim, lucyńskim, dryssińskim i dynaburgskim, z wyjątkiem miasta Dynaburga, doniósł o tem rządzącemu senatowi, nadmieniając, że upoważnił gubernatora witebskiego do wydania stosownego w tej mierze rozporządzenia. (*Rus. Inw.*)

Dyrekcja Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. — Powołując się na ogłoszenie swe z d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1867/8 r. o zaprowadzeniu oddzielnych listów rachtowych żółtych, używać się mających przy przewozie petroleum oczyszczonego i innych materjałów palnych w § 3 przepisów porządkowych i § 49 Taryfy wyszczególnionych, Dyrekcja w dalszym ciągu podaje do wiadomości osób interesowanych, że petroleum i inne materjały palne nie mogą być z zagranicy bezpośrednio wysyłane do Warszawy, lecz tylko do stacji granicznych, to jest Sosnowca i Aleksandrowa, skąd dalsza ekspedycja staraniem interesentów winna być dopełnianą. Materjały zatem o których mowa, jako z bezpośredniej komunikacji wyłączone, odtąd nie na imie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, lecz pod adresem komisantów czyli kupców odbiorców winny być przesyłane. Co do opłaty od powyższych przedmiotów, takowa i nadal podług taryfy bezpośredniej komunikacji pobieraną będzie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Jak wspominaliśmy, gabinet wiedeński przesłał do swych ajentów dyplomatycznych za granicą okólnik dla sprostowania mylnych komentarzy o mowie p. Beusta, która w ostatnich czasach tak żywo zajmowała umysły i dzienniki. Jak się zdaje, dość wiarogodny rozbiór tego okólnika podała *Indep. belge*, a według jej rozbioru, okólnik na początku uwydatnia dwie okoliczności: naprzód, że p. Beust przemawiał w komisji wojskowej izby niższej wiedeńskiej rady państwa, nie w charakterze kanclerza, lecz w charakterze deputowanego izby, członka komisji; powtóre, że ponieważ z posiedzeń komisji nie robione są stenograficzne sprawozdania, przeto bardzo często do publiczności dochodzą mylne lub niedokładne wiadomości o tem, co było mówione w komisji. Co do samej mowy, pan Beust przedstawiając konieczność przyjęcia projektu rządowego, brał na uwagę nie tyle zagraniczne położenie polityczne, ile tę okoliczność, iż należałoby aby rada państwa dała dowód trwałości nowoutworzonych stosunków pomiędzy dwoma połowami monarchji i ich zgodności w najważniejszych kwestjach zatwierdzając projekt przyjęty już przez sejm węgierski. Wszelako p. Beust nie mógł zamilczyć o politycznem położeniu Europy, lecz stwierdziwszy przyjazne stosunki Austrji z innemi mocarstwami, wykazał konieczność, aby Austrja posiadała dostateczną siłę zbrojną, wobec powiększania sił zbrojnych nawet w państwach nie potrzebujących się obawiać obcej napaści. Zaraz jednakże uwydatnił p. Beust swe pokojowe usposobienia i pożyteczność pokoju dla Austrji. Okólnik prostuje mylne doniesienia o wyrażeniach p. Beusta, dotyczących Włoch i innych państw, i dodaje, iż obu głównych punktów, które w wersji *N. fr. Presse* najbardziej zaniepokoiły umysły, mianowicie ewentualności wojny pomiędzy Francją a Prusami i wyjścia na stół kwestji wschodniej, p. Beust w swej mowie specjalnie wcale nie zaczepiał. W drugiej mowie, jaką miał p. Beust w tymże komitecie wojskowym, należał on, według wiedeńskiego korespondenta *Indep. belge*, na to, iż Austrja dla wywierania pokojowego wpływu, powinna rozporządzać dość potężną obronną siłą, dodając, iż nie miał wcale na myśli niebezpieczeństwa bezzwłocznego. Teraz wiedeńskie dzienniki rozważają, czy rada państwa będzie w stanie uchwalić będące w kwestji prawo o organizacji armji do czasu zebrania się delegacji, mającego nastąpić za 6 dni, i uważają to za niepodobieństwo chyba, żeby rada państwa przyjęła wspomnione prawo *en bloc*, bez rozpraw, przeciwko czemu oświadcza się większość dzienników. Zresztą, wprowadzenie w wykonanie tego prawa, w takim razie musiałoby być odroczone do dość długiego czasu, gdyby rada państwa poczyniła zmiany w projekcie przyjętym przez sejm węgierski, gdyż naten czas zmiany te musiałyby pójść znowu pod zatwierdzenie sejmu węgierskiego, którego mandat tymczasem w tych dniach upływa. Przy znanem usposobieniu większości rady państwa, nie należałoby się tego spodziewać, jednak dla wszelkiego bezpieczeństwa, jak donoszą z Wiednia, postanowiono odroczyć termin zebrania się delegacji, aby dać radzie państwa czas do uchwalenia wspomnionego prawa. W Pradze o tyle nastąpiło uspokojenie umysłów, iż dziennik peszteński *Naplo*, wynurza nadzieję, że stan wyjątkowy zostanie tam zniesiony 13 (25) listopada, w dzień imienin cesarzowej austrjackiej.

---

chwałę panu Stolpemu, przedstawiającemu tam rolę Barantin'a. Pan Stolpe należy do tej szczupłej już dziś garstki artystów dawnej, dobrej szkoły, który pracą i wytrwałością, bardziej może niż wrodzonym talentem, doszli do wysokiego w sztuce wyrobienia. W obszernym i różnorodnym repertuarze ról swoich, nie zepsuje on żadnej—a niektóre, właściwsze jego usposobieniu, potrafi odegrać doskonale nawet. W roli Barantin'a naprzykład, artysta ten, umiał zachować niewzruszenie powierzony mu charakter, a każde miejsce, które autor dał mu sposobność uwydatnić, opracował z taką znajomością sztuki i natury, że grą swoją przejął do głębi widzów i wywołał silne wrażenie. P. Stolpe nadto jeszcze, potrafi doskonale charakteryzować się na scenę; widocznie szanując sztukę, nie pomija on najmniejszej drobnostki w charakterystyce twarzy lub ubiorze, odpowiednio przedstawianej przezeń postaci. — Pani Niewiarowska, grająca tytułową rolę w tej paradoksalnej komedji, opracowała ją wprawdzie lepiej i pojęła naturalniej, podczas ostatnich dwóch reprezentacji — lecz, nie umiała przeniknąć myśli autora, który ani świętoszki, ani też ksieni przedstawić tu nie chciał — lecz jedynie prostą, naturalną, pięknie wychowaną, a tylko wyegzaltowaną w pojęciach damę, narysować zamierzył. Prostota i natura, obok towarzyskiej dystynkcji, są głównemi warunkami dobrego odtworzenia roli pani Aubray—bez nich, postać ta ani zrozumianą, ani sympatyczną nie będzie.

O świetnem odznaczeniu się pana Grzywińskiego, w „Marji Stuart, w roli lorda Bourleigha, już wspominaliśmy—pozostaje nam więc jeszcze oddać zasłużoną pochwałę, wybornej grze pana Chomińskiego, w „Ćwiartce papieru" komedji, w której ocenieniu zaraz po ostatniej jej reprezentacji, także jedynie grą pani Modrzejewskiej byliśmy zajęci. Jak p. Chomiński umie słuchać, jak potrafi wcielić się żywcem w powierzony mu charakter—i jak wyzyskuje dla sztuki, najdrobniejsze nawet sytuacje—ta jedna, acz podrzędna rola, dostatecznie świadczy.

Zdawszy, choć w tak pobieżny sposób, sprawę z pracy miejscowych artystów na scenie tutejszej, w dramatycznej gałęzi sztuki — powiemy jeszcze, że w choreograficznych przedstawieniach—ukazuje się ciągle, zakończająca już swoje gościnne role w Warszawie, pana Merante, i że opera gotuje się do przedstawienia wznowionego „Cyrulika", którego pierwszą reprezentację na jutrzejszy wieczór zapowiedziano. Sama ciekawość, jak nowy personel artystów miejscowych, wywiąże się z tak trudnego zadania, już z pewnością sprowadzi na to przedstawienie licznych słuchaczy. *Al.*

Wiadomości z Hiszpanji, są bardzo szczupłe i ograniczają się na zaprzeczeniu poprzednio krążącej wieści, że p. Olozaga uda się do Paryża z dyplomatyczną misją. Pomimo, iż powszechnie utrzymywano, że podróż księcia Napoleona do Anglji nie ma wcale politycznego celu, *Gaulois* twierdzi, iż jest ona w związku z kwestją kandydatur do tronu hiszpańskiego, co wszelako potrzebuje potwierdzenia z poważniejszego źródła.

Półurzędowy dziennik paryzki *Etendard*, potwierdza wiadomość, że rząd rumuński nadesłał do Paryża drugą notę, zaprzeczającą wiadomości o istnieniu komitetu bulgarskiego w Bukareszcie i zapewniającą, że rząd rumuński energicznie poskromi wszelkie usiłowanie agitacji przeciwko Bulgarji.

Wbrew oświadczeniom posła Stanów Zjednoczonych przy dworze angielskim, p. Reverdy Johnsona i ministra spraw zagranicznych lorda Stanleya, ministerjalny dziennik londyński *Standard* utrzymuje, iż spory pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglją nie zostały jeszcze załatwione. Lecz uważają to oznajmienie za taktykę wyborczą, chcącą wmówić, iż gabinet obecny jest jeszcze niezbędny dla pomyślnego zakończenia układów z Stanami Zjednoczonemi, w celu położenia końca nieporozumieniom.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Zürichu.

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 3 listopada (22 października). Etendard* pisze: Nadeszła tu nowa nota rządu rumuńskiego, zaprzeczająca istnieniu komitetu ruchu i dająca zapewnienie, że rząd przeszkodzi energicznie każdemu usiłowaniu wywołania agitacji w Bulgarji. (*Wolff's T. B.*)

* *Belgrad, 4 listopada (23 października).* Wczoraj zakończone zostały rozprawy w procesie ostatnich oskarżonych o zamach. Prokurator wnosi za karą śmierci dla Majstrowicza. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 3 listopada (22 października).* Duchowieństwo greckie zaprotestowało w Konstantynopolu przeciwko sprzedaży zasekwestrowanych za rządów Kuzy dóbr klasztornych, do której to sprzedaży rząd już przystąpił. Książę Karol zabawił pewien czas w winnicy ministra Bratiano pod Piterst. (*Cor. Bür*).

* *Rotterdam, 3 listopada (22 października).* Od wczoraj w Rotterdamie panuje spokojność. Patrole przebiegają miasto. Gwardja narodowa strzeże ratusza. Aresztowano 108 osób. Rozruchy uważane są za ukończone. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 4 listopada (23 października). Prov. Corr.* donosi: Hr. Bismarck pozostanie w Varzin'ie do końca tego miesiąca, jeżeli stosunki polityczne nie będą wymagać, ażeby przybył wcześniej. Wszystkie w związku z tem pozostające wiadomości niepokojące, są bezzasadne. Powody leżą jedynie we względach zdrowia i oszczędzania sił. (*Wolff's T. B.*)

* *Berlin, 4 listopada (23 października).* Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych otwarte zostało przez Forckenbecka, o godzinie 2½, okrzykiem „Niech żyje!" na cześć króla, poczem tenże odczytał list donoszący, że deputowani utracili przywilej zwalniający ich od opłacania portorjów (Śmiech). Następnie losowano zameldowanych dotąd 213 deputowanych do wydziałów. Jutro odbędzie się wybór prezesa. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, wybrane zostało dotychczasowe prezydjum, mianowicie wybrano: Stolberga prezesem, Franckenberga i hr. Brühla wiceprezesami. (*Tamże*).

* *Berlin 4 listopada (23 października). Staatsanzeiger* donosi: Dziś miało miejsce składanie przysięgi przez kapelana obozowego Namczanowskiego, biskupa agathopolitańskiego. *Staatsanzeiger* nadmienia, że układy ze stolicą papiezką w przedmiocie uregulowania pod względem kościelnym stanowiska katolickich kapelanów obozowych, doprowadziły do rezultatu zapewniającego przywileje monarsze. (*Tamże*).

* *Nowy Jork, 2 listopada (21 października).* W ostatnią sobotę indjanie napadli na kolej żelazną oceanu Spokojnego i przerwali szyny. Kolej ta żelazna strzeżoną będzie w przyszłości przez siły wojskowe. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Nowy-Jork, 4 listopada (23 października).* (Przez telegraf atlantycki.). Rezultat dzisiejszych wyborów zapewnia wybór Granta na prezydenta przeważną większością. (*Wolff's T. B.*).

* (Łabędź z marmuru kararyjskiego p. Manzla). Przez kilka tygodni w głównej sali wystawy zachęty sztuk pięknych zwracał na siebie uwagę estetycznej piękności łabędź wykuty z kararyjskiego marmuru w naturalnej wielkości, w wdzięcznej lecz trudnej zarazem pozie, to jest w chwili zrywania się do lotu, odznaczający się malowniczą miękkością piór i wielką prawdą w naśladownictwie natury. Wykonał go w czasie pobytu swego w Rzymie, rzeźbiarz tutejszy p. Józef Manzel, artysta akademji Cesarskiej sztuk pięknych w Petersburgu, tudzież członek królewskiej akademji tychże sztuk w Florencji. Piękne to dzieło rzeźby nabyte z woli Najjaśniejszego Pana, pomieszczone zostało w pałacu Belwederskim dla ozdoby jednego z Cesarskich salonów.

* (Do kroniki muzycznej). *Warsz. Dniew.* pisze: „Jak teraz u nas różnią się pomiędzy sobą w ocenieniu artystycznego talentu p. Modrzejewskiej, która według jednych lepsza jest w tragedji niż w komedji salonowej, a według innych na odwrót, tak samo obecnie w Moskwie różnie się wyrażają o charakterze artystycznego talentu panny Artôt, który według zdania autora muzykalnej kroniki w tygodniowym dodatku do dziennika *M. sk. Wied.*, wychodzącym pod nazwą *Sowremiennyj Listok*, pana Laroche, nie jest tak wszechstronnym, jak w ogóle uznaje większość. Niezadowolniony z niefortunnego przedstawienia opery „Hugonoci" Meyerbeera, p. Laroche pisze: „Panna Artôt (Walentyna) wykonała rolę nie zupełnie jej właściwą: pod względem dźwięku głosu i układu swej artystycznej natury, skłonniejszą jest ona do rzeczy wdzięku i lekkich niż do silnych, tragicznych, ale godnem uwagi jest to, że ta znakomita artystka siłą talentu i rozumu przenika nawet i w niezupełnie właściwe dla niej sfery; że pożądanie ideału, stanowiące przynależytość prawdziwego artysty, daje jej siłę i dzielność do walczenia z trudnościami roli, nie całkiem sympatyzującej z jej indywidualnym talentem. Szczególnie szczęśliwie panna Artôt wyszła z tej walki w 4-m akcie, gdzie całkowicie stanęła na wysokości dramatycznego zadania." Łatwo wierzymy temu ocenieniu artystki, która zjednała sobie namiętną sympatję całej publiczności. Recenzent, jak wspomnieliśmy, niezadowolniony z przedstawienia, powiada, że p. Rota (Saint-Brie), śpiewał bez zarzutu, lecz rzucał zbyt iskrzące spojrzenia i zbyt nachylał się, postępując z podniesioną ręką; p. Bossi zaś, pod względem głosu (?) i gry, bardzo był dalekim od wspaniałej figury fanatycznego Marsela. Obydwaj artyści, dobrze nam są znani; co się tyczy nieznanych, opuszczamy o nich recenzje, nie wiedząc naprzykład, czy w istocie p. Stanio (Raul), „tenor di forza", zastępował w „Hugonotach" brak głosu krzyczeniem i grał z zwykłą niecierpliwością poruszeń. Może usłyszymy tu p. Stanio; natenczas przekonamy się, czy to jest prawdą. Wracając się do panny Artôt, dodamy, iż sprawia ona w Moskwie furorę i napełnia od góry do dołu teatr, pięć razy większy od naszego wielkiego; w w sferach zaś mody i dobrego gustu, wszystko tam jest „à l'Artôt"; nawet na ruskiej scenie dają komedję w dwóch aktach, pod tytułem: „Mniemana Artôt". Ciekawi jesteśmy, co to za komedja?... *W. St.*"

* (Wybór rektora szkoły głównej). W tych dniach na odbytem posiedzeniu w szkole głównej warszawskiej, wybrany został na rektora szkoły na dalszą kadencję, dotychczasowy rektor r. radca stanu Józef Mianowski. Na temże posiedzeniu, całe zgromadzenie dziekanów i profesorów, pod przewodnictwem rektora, żegnało opuszczającego służbę, z powodu wysłużonych lat, zasłużonego profesora wydziału prawa i administracji r. radcę stanu Franciszka Maciejowskiego, znanego światu naukowemu, z licznych prac na polu literatury prawnej.

* (Komitet towarzystwa resursy kupieckiej) zawiadamia członków towarzystwa, którzy jeszcze dotąd nieopłacili należnych składek, tak z roku bieżącego, jak i zaległych, że z końcem bieżącego miesiąca zamykają się rachunki resursowe; ażeby więc uniknąć zaległości, i nie przenosić remanentów do poboru, na rok 1869, komitet wzywa uprzejmie zalegających, aby z opłatą pomienionych składek do kasy resursy pośpieszył.

* (Kronika prowincjonalna). W drugiej połowie sierpnia w guberniach tutejszego kraju, zaszły następujące nadzwyczajne wypadki:

Pożary: Wymieniają się tu znaczniejsze: w Warszawie spaliło się: w nocy z 28 (9) na 29 sierpnia (10 września), na ulicy Niskiej pod Nr. 2272, w tabacznej fabryce Rozentala i Rabipersona, z przyczyny silnie ogrzanego pieca w suszarni, leżące naokoło materjały tabaczne, skutkiem czego poniesiono straty na 24,000 rs. — W gub. warszawskiej: dnia 11 lipca w pobliżu wsi Wawru (w pow. warszawskim), ½ diesiatyny lasu, należącego do rządowego leśnictwa warszawskiego. Strata jeszcze nie została oceniona. — Dnia 3 (15) sierpnia, (w pow. radziejowskim) we wsi Połaszce, stodoła, obora i różne ruchomości na rs. 836. — Tegoż dnia (w pow. grojeckim), we wsi Łyskowie, stodoła, 2 obory, 5 sztuk bydła rogatego i 16 owiec. — Dnia 4 (16) sierpnia, (w pow. grodziskim) we wsi Popielach, dwie stodoły, stajnia i stogi siana. Strata dochodzi do 2,258 rs. — W gub. petrokowskiej: 5 (17) sierpnia (w pow. petrokowskim), w lesie należącym do leśnictwa rządowego petrokowskiego, 10 prętów kw. wywróconego drzewa, a 6 (18) sierpnia, las opałowy. — W gub. kieleckiej: dnia 23 sierpnia (4 września), (w pow. stopnickim) we wsi Zagorzały-Zborowskie, chałupa i wozownia. W czasie pożaru spaliły się także dwie nieletnie córki włościanina Panka. — Dnia 25 sierpnia (6 września), (w pow. włoszczowskim) we wsi Dzierzgowice, stajnia, 3 stodoły, gorzelnia, skład zboża, 50 pudów wełny, i 6 budowli włościańskich. Strata wynosi około 16,290 rs. — W gub. lubelskiej: dnia 21 sierpnia (2 września), (w pow. nowoaleksandryjskim) we wsi Kluczkowicach, fabryka terpentyny zaasekurowana na 4,590 rs. i ruchomości na 1,800 rs. — Tegoż dnia, (w pow. lubelskim) we wsi Piaskach, 12 domów żydowskich, zaasekurowanych na rs. 8,870 i ruchomości na 3,600 rs. — Dnia 7 (19) sierpnia, między Kapronią i Bielakami (w pow. biłgorajskim), 10 diesiatyn lasu. — W gub. siedleckiej: dnia 1 (13) sierpnia (w pow. włodawskim) w m. Ostrowiu, 5 domów mieszkalnych i 4 wozownie drewniane. — Dnia 7 (19) sierpnia w temże mieście, 9 domów mieszkalnych, zaasekurowanych na 3,480 rs. — W gub. płockiej: dnia 9 (21) sierpnia, w mieście powiatowem Lipnie, skład i stodoła ze zbożem; strata wynosi 1,500 rs. — Dnia 10 (22) sierpnia, we wsi Omiecinach, dwa domy zaasekurowane na 2,010 rs. — Dnia 13 (25) sierpnia, (w pow. płońskim) w m. Zakroczymiu, z rozmyślnego podpalenia — oficyna, należąca do mieszczanina Rakmana, lecz skutkiem wczesnie przedsięwziętych energicznych środków przez straż ziemską i miejscowego burmistrza, ogień został ugaszony, nie przynosząc żadnej straty właścicielowi — W gub. łomżyńskiej: dnia 9 (21) sierpnia, (w pow. mazowieckim) we wsi Grodzkach starych, 7 składów zbożowych, 21 obór i 2 wozownie. Strata oceniona na 3,600 rs. — Dnia 26 sierpnia (7 września), (w pow. o trołęckim) we wsi Susku, wozownia, dwie stodoły i owczarnia zaasekurowane na 3,568 rs. Przytem spaliło się 483 owiec. Strata wynosi około 13,386 rs. — W gub. suwalskiej: Dnia 9 (21) sierpnia, (w pow. sejneńskim) we wsi Mielkinie, 4 domy mieszkalne, składy i zboże. Strata dochodzi do 2,000 rs.

Samobójstwa. W Warszawie: w domu pod Nr. 2425 dnia 24 sierpnia (5 września), powiesił się Bronisław Szczepański, uczeń klasy 7-ej gimnazjum 1-go, mający lat 17. Przyczyną samobójstwa była miłość bez nadziei. — W guber. warszawskiej: dnia 30 sierpnia (12 września), (w pow. warszawskim) we wsi Dziekanowskiej, włościanka Wilhelmina Wajmert, powiesiła się w lesie. — Dnia 4 (16) sierpnia, (w pow. warszawskim) w lesie młocińskim powiesił się 60-letni człowiek, niewiadomego pochodzenia. — W gub. petrokowskiej: dnia 10 (22) sierpnia, (w pow. rawskim) we wsi Jasień, pozbawiona rozumu 40-letnia włościanka Marjanna Grad, powiesiła się w wozowni. — Dnia 24 sierpnia (5 września), (w pow. noworadomskim) w m. Pławnie, zarżnął się brzytwą były burmistrz tegoż miasta Jan Fonckiewicz. — W gub. radomskiej: dnia 25 lipca (6 sierpnia), (w pow. końskim) w m. Radomicach, utopił się w studni mieszczanin Leopold Kowalski.

Kradzieże: w Warszawie: dnia 17 (29) sierpnia w nocy, w sklepie handlarza Barbonela, w domu pod Nr. 201, wyłamano zamek i zabrano skór i innych rzeczy za rs. 253. Podejrzane osoby aresztowano. — Dnia 19 (31) sierpnia, w domu Nr. 1455*b*, ze stancji furmana Lublińskiego, odemkniętej podrobionym kluczem, skradziono 595 rs. Podejrzanych zaaresztowano. — Dnia 25 sierpnia (6 września), w domu Nr. 1714 z mieszkania mieszczanki Sobańskiej, wykradzione zostały, niewiadomo przez kogo, różne rzeczy z garderoby, wartujące około rubli sr. 600. — W gub. warszawskiej: dnia 9 (21) sierpnia, (w pow. warszawskim) w noworamińskim zajeździe, kolonicie wsi Sękocin Józefowi Wandel, niewiadomo przez kogo skradziono z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 28 rs., bilet towarzystwa kredytowego na 30 rs., dwa weksle na 600 rs. i paszport wydany przez zarząd powiatu warszawskiego z dnia 30 września (12 paźd.) 1867 r. za Nr. 145. — Dnia 14 (26) sierpnia, temuż kolonistie skradziono z pastwiska 3 konie, wartości 150 rs.

Rozboje: W nocy z dnia 23 (4) na 24 sierpnia (5 września), (w pow. ostrołęckim), mieszkańcy wsi Goclawia Paweł i Antoni Gocławscy, napadli z toporami i kołami na powracającego z pola mieszkańca tejże wsi Bonawenturę Gocławskiego, w zamiarze zabicia go i zadali mu już dwa ciosy w głowę, lecz w chęci dalszego mor-

derstwa zostali zatrzymani przez Juljana Gocławskiego i Jakóba Tyszkę, jadących razem z Gocławskim. Winowajcy zostali przyaresztowani i oddani pod sąd. — Dnia 18 (30) sierpnia, (w pow. grodziskim) we wsi Kukułowku-Zarzecznym, niewiadomy człowiek włamał się w okno domu włościanki Żukowskiej, w celu zrabowania tejże i przebudzonemu synowi Bolińskiemu, zadał pare ran w głowę, który to syn był dymisjonowanym żołnierzem.

Pomór bydła: Pomór rogatego bydła, który ustał na krótki czas z początkiem pierwszej połowy sierpnia, znów się pojawił na koniach w niektórych miejscowościach: powiatów: kalwaryjskiego, suwałkskiego i augustowskiego (w gub. suwałkskiej). Z liczby dotkniętych karbunkułem 85 koni, padło w pow. kalwaryjskim 5, w suwałkskim 4, i w augustowskim 39 sztuk. Celem położenia tamy rozszerzaniu się tej zarazy przedsięwzięte zostały przez policję właściwe środki policyjno - lekarskie.

Przypadki z zabobonów: Dnia 11 (23) czerwca w nocy, 5 włościan z 6-letnim chłopcem Bonkiem, (w powiecie radomskim) ze wsi Ludwinowa, wykopali stojący przy drodze krzyż, jedną część z niego wrzucili do stawu, drugą zaś do studni, wierząc, że przez to w czasie panującej zasuchy deszcz sprowadzą.— W ogóle wydarzyło się pożarów w 2-ej połowie sierpnia 53 (w tej liczbie z podpalenia 3). Nagłych wypadków śmierci było 135 czyli o 2 więcej, jak w pierwszej połowie sierpnia, a mianowicie: utopiło się 66 (w tej liczbie 28 dzieci), otruło się grzybami 12 (w tej liczbie 3 dzieci), z potłuczenia 39 (w tej liczbie 4 dzieci), dotkniętych apopleksją 5, z pijaństwa 3, z oparzenia 2, w czasie pożaru 2, z pobicia 5, zabity od piorunu 1. Samobójstw było 8, czyli o 4 mniej jak w pierwszej połowie sierpnia, a mianowicie: powiesiło się 5, zarżnął się 1, zastrzelił się 1, utopił się 1. Ciał martwych znaleziono 6. Dzieciobójstw wykryto 3, kradzieży 5 i rozboi 2.

* (Rozmaitości). Pod tytułem „Pojętność zwierząt“, jedno z pism miejscowych pisze: „Do jak wysokiego stopnia może czasami posunąć się cierpliwość człowieka, o tem już nie pchły tresowane, nie gimnastyka małp i psów, ale następujący fakt najlepiej przekonywa: W okolicach m. Pułtuska, złowiony przez pana X. *rak*, dał się ułożyć do objaśniania świecy do tego stopnia, że pan X. pisząc przy biórku, zapala łojową świecę, raka zaś, obok manuskryptów stawia się w misce, napełnionej ingredjencjami pożywnemi i wodą. Kiedy knot świecy dochodzi do znacznej wysokości i zaciemnia płomień, rak sam wychodzi z miski, a wspiąwszy się na nizki lichtarzyk, w którym pali się osadzona świeca, tejże z największą dokładnością obcina knot; poczem jeżeli nie jest wołany przez p. X., wraca napowrót do miski, w przeciwnym zaś razie wchodzi na rękę, następnie wkręca się w długą swego pana brodę lub faworyty, skąd po zwykłych karesach wraca do swego na misce mieszkania. Rak ten jest jednym z mniejszych, posiada olbrzymią pojętność; pan X. utrzymuje, iż go nauczy skubać pierze, do czego struktura ciała zupełnie go upoważnia. Kto wie nawet do jakich rezultatów mogłaby doprowadzić taka pojętność raka, zwłaszcza, gdy zważamy, że skorupiaki te żyją nader długo i wiele pokoleń z rzędu zajmować się może ich wykształceniem. Nadmieniemy przytem, iż pan X. odbywa obecnie próby z inteligencją żab i innych długożyjących gadów. Że pan X. posiada zdolność kształcenia zwierząt, dosyć przytoczyć, że na głos smyczka, kury, koguty, owce i niemal cały inwentarz, zbiega się pod okno jego, jakoby dla słuchania wygrywanych melodji; powodem zaś takowego zbiegowiska było to, iż pan X. otwierając okno, rzucał przezeń żywność, dla wszelkiego gatunku tych stworzeń, a gdy one konsumowały, brał skrzypce i grał do ostatniej chwili; inwentarz więc jego tak się przyzwyczaił do owej muzyki, że gdziekolwiek odezwał się tylko głos skrzypiec, natychmiast dwieście kur, kilkadziesiąt kaczek, gęsi i indyków, sześćset owiec, mnóstwo trzody chlewnej, a za niemi, psy, konie i wszystko co żyło biegło, w stronę zkąd ten głos pochodził, tak dalece, że raz całe to towarzystwo wpadło do karczmy, gdzie przy odgłosie skrzypiec odbywało się wesele i nie małego tam narobiło zamięszania“.

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym, o godzinie 11½ wieczorem, stójkowy policyjny, spostrzegł wydobywający się dym ze sklepu, pod Nr. 2165 przy ulicy Franciszkańskiej, w którym mieści się skład towarów bławatnych i płótna. Przybyła natychmiast służba policyjna i straż ogniowa 1-ej części, znaleźli palące się towary, ogień wkrótce przytłumiono, bez uszkodzenia budynku, uratowawszy większą część towarów, które nie były ubezpieczone. Kupiec oblicza straty na 5,000 rs. O przyczynie pożaru zarządzono dochodzenie.— Tegoż dnia, pod Nr. 752, pies własnością jednego z doktorów będący, wściekłszy się, ukąsił w rękę Macieja Matja, stróża tegoż domu. Chory pozostaje w mieszkaniu swojem na kuracji; pies zabity został, inne zaś psy w zetknięciu z nim będące, przez czyścicieli miasta zabrano.

* (Oświetlenie). Od dnia 26 do 31 października (7 do 12 listopada) włącznie, latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 4-ej min. 45 wieczorem, a zgaszone o godzinie 6 min. 15 z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 8	*dziś* rsr. 1 kop.	8.
Za frank	„ „ — „ 29	„ „ — „	29.
Za złoty reń.	„ — „ 64	„ „ — „	63.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Komitet ubogich). *Odest. Wiest.* donosi, że niektóre dobroczynne damy w Odesie ofiarowały swe usługi dla zasilenia funduszów istniejącego w tem mieście komitetu opiekującego się ubogiemi. W tym celu miasto podzielono na pewną liczbę wydziałów, w których mają one zbierać dobrowolne ofiary. W tych dniach damy te zaczną kwestować po domach i mieszkaniach, nie ścieśniając nikogo wysokością datku, owszem uprzedzając, że kontentować się będą ofiarą 10, 15 lub 20 kop. najwięcej. Tym tylko sposobem składka może być ogólną, nieuciążliwą, skuteczną. Znaczne ofiary nigdy nie dochodzą do takich rozmiarów jak drobne, gdy są ogólne.

* (Kolej żelazna syberyjska). Podług doniesienia *Siew. Pocz.*, przybył 16 września do m. Wiatki inżynier Woropaj, delegowany z polecenia członków permskiego komitetu kolei żelaznej syberyjskiej, pp. Wsiewołożskich, dla zbadania miejscowości od Wiatki do Permu, przez którą ma być przeprowadzona kolej syberyjska podług projektu jenerała Raszeta. P. Woropaj, któremu władza gubernjalna okazała stosowną pomoc i udzieliła potrzebnych wiadomości o pomienionej miejscowości, odjechał nazajutrz, 17 t. m., z Wiatki do Głazowa.

* (Otwarcie i poświęcenie doku). Do gazety *Diejatielnost* donoszą z Czerepowca, że 17 października, w południe, odbyło się w tem mieście otwarcie i poświęcenie doku, nazwanego z Najwyższego zezwolenia imieniem najdostojniejszego Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Dok ten może mieścić w swych cysternach 150 statków i parowców.

* (Zbiornik medyczno-topograficzny). Dyrektor wydziału lekarskiego E. Pelikan, pragnąc zaznajomić uczoną publiczność z pracami medyczno-topograficznemi lekarzy ruskich, zamierza wydawać poszytami „Zbiornik medyczno-topograficzny” mający zamieszczać lepsze dzieła tego rodzaju. Obecnie p. Pelikan stara się uzyskać upoważnienie do wydawania tego pisma i asygnowanie potrzebnego funduszu. Bezwątpienia upoważnienie to wkrótce nastąpi i prace lekarzy naszych w przedmiocie jeografji medycznej będą podawane do publicznej wiadomości. (*Siew. Pocz.*)

* (Posiedzenie towarzystwa przyjaciół nauk przyrodzonych). We wtorek d. 15 października, o godzinie 7 wieczorem, odbyło się w czytelni biblioteki uniwersyteckiej w Moskwie, posiedzenie towarzystwa przyjaciół nauk przyrodzonych, które obchodziło 5-ą rocznicę swego istnienia, i które w tak krótkim czasie potrafiło zająć wysokie stanowisko nietylko w Rosji, ale i za granicą. Posiedzenie, jak pisze gazeta *Moskwa*, zagajone zostało przemową prezesa towarzystwa, p. Szczurowskiego; poczem odczytane były sprawozdania z czynności rocznych towarzystwa, o pracach oddziałów fizycznego i antropologicznego, oraz komisji entomologicznej za cały czas jej istnienia (od 13 maja 1866 r.); o wyprawie na wybrzeża morza Czarnego, odbytej ostatniego lata; o ekskursji geologicznej do gubernji mohylewskiej; o zamierzonem przez towarzystwo założeniu w Moskwie wielkiego akwarjum; deklaracja 20 członków towarzystwa względem ustanowienia przy fizyczno-matematycznym wydziale moskiewskiego uniwersytetu premium 150 rs. w imieniu prezesa towarzystwa p. Szczurowskiego, dla młodych specjalistów w geologji i zoologji, z warunkiem wydawania takowego nie w pieniądzach a w narzędziach, książkach i innych przedmiotach pomocniczych do tych nauk. W końcu posiedzenia rozdane zostały medale złote, srebrne i brązowe, przyznane za zeszłoroczną wystawę etnograficzną.

* (Wieczór muzykalny). *Gołos* pisze: W piśmie naszem i w innych gazetach zamieszczone było ogłoszenie o wieczorze muzykalnym pod dyrekcją księcia Golicyna, mającym się odbyć 19 października w sali koncertowej p. Hołyńskiej. Słyszeliśmy że wieczór ten urządza się z następującego powodu: Wiadomo że koledzy ś. p. lejtnanta A. Zarina, który utonął przy rozbiciu się fregaty „Aleksander Newski” powzięli myśl zebrać składkę na pobudowanie *łodzi ochronnej* na pamiątkę nieboszczyka. W liczbie osób należących do tej składki znajduje się oficer marynarki książe Golicyn, syn znanego naszego amatora muzyki księcia Golicyna, kolega nieboszczyka Zarina. Pragnąc zasilić fundusz, tenże przy pomocy swego ojca urządził ten wieczór muzykalny, z którego dochód obrócony będzie na pobudowanie pomienionej łodzi.

* (Gospody dorożkarzy). Zapewne mało komu wiadomu jest — pisze gazeta *Pet. Wied.* — że w Petersburgu niedawno założone zostały tak zwane „gospody dorożkarzy.” Powód do tego podało wiadome rozporządzenie, aby traktjernie stolicy zamykane były o godzinie 12. Ilość dorożkarzy w Petersburgu dochodzi do 10,000, z których przynajmniej trzecia część jeździ noc całą. Zamykanie traktjerni pozbawiało tych nocnych dorożkarzy możności zaspakajania głodu i pragnienia, lub ogrzania się gdziekolwiek. Jeden z traktjerników, jak słuchać, zaniósł do oberpolicmajstra podanie o pozwolenie mu sprzedawać żywność *wyłącznie dorożkarzom przez całą noc.* Oberpolicmejster przychylił do tego, z zastrzeżeniem, aby nie sprzedawano trunków spirytualnych i aby po północy nieprzyjmowano w traktjerniach nikogo prócz dorożkarzy. Próba ta okazała się korzystną dla procederzysty i dla konsumentów. Znaleźli się naśladowcy, i w krótkim czasie otworzyli w kilku miejscach stolicy gospody tego rodzaju.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 3 listopada (22) października.* Dekretem ministra marynarki, czas trwania służby w marynarce skrócony został o dwa lata. Z mocy innego dekretu, wszyscy oficerowie i podoficerowie marynarki, aż do lejtnanta okrętu linjowego, awansowani zostali o jeden stopień, ze stosowną płacą. — Bezzasadną jest wiadomość podana przez niektóre gazety, jakoby Olozaga miał udać się wkrótce w misji zagranicę. (*Wolffs T. B.*)

* Do *Ajencji Havas* piszą z Madrytu pod datą 30 października: „Stronnictwo demokratyczne powzięło decyzję, która nie zadowalnia nikogo. Zaniechało ono zamiar uchwalenia votum nagany, lecz natomiast chce wystósować do ministrów list, który nie będzie obejmować żadnej pochwały. List ten zostałby już wczoraj podpisany, gdyby zdołano porozumieć się co do jego redakcji; różnica w zdaniach ma być usunięta na posiedzeniu wyznaczonem dziś na godzinę 11-tą zrana. Okazuje się ztąd, że stronnictwo demokratyczne zachowuje jeszcze dotąd postawę chwiejną, w której wytrwa zapewne do chwili zgromadzenia się kortezów. Wówczas będzie ono musiało oświadczyć się stanowczo bądź za monarchją, bądź też za rzecząpospolitą. Stronnictwa w Hiszpanji są niezliczone i dzielą się znowu na nieskończoną ilość frakcij. Można widzieć obok siebie stronnika Prima lub Serrana, republikanina lub demokratę, unjonistę lub progressistę, i nie wiedzieć, co ich rozłącza, lub co jednoczy pomiędzy sobą. Sytuacja ta, zaprząta mocno niektóre pierwszorzędne osobistości polityczne. Pomimo atoli małych nieporozumień, przemaga tu powszechnie duch zgody i tolerancji. Jedynie ambicja pojedynczej osobistości zdolnąby była przeszkodzić spokojnemu nadal rozwojowi rewolucji hiszpańskiej, lecz można być prawie zupełnie pewnym, że osobistości takiej nie ma wcale w Hiszpanji. Rząd tymczasowy nie przeszkadza bynajmniej ogłaszaniu tu manifestu don Carlosa do mocarstw, gdyż nie troszczy się o ten manifest więcej, niż o manifest królowej Izabeli”.

* Duchowieństwo hiszpańskie nie odmówiło swojej pomocy rządowi. *Epoca* donosi, że ministerstwo zażądało od arcybiskupa Toledo wyznaczenia czterech duchownych, którzy zgodnie z komisją zamianowaną przez władzę, mają wskazać zakony, dokąd przeniesieni być mogą ci zakonnicy, którzy nie chcą opuścić swoich cel. Arcybiskup upoważniony został prócz tego do złożenia szczegółowego raportu o klasztorach założonych po roku 1837. Ta wzajemna zgoda jest dobrą przepowiednią. Z korespondencij rzymskich okazuje się zresztą, że stolica apostolska nie tyle zajmuje się dziś następstwami rewolucji hiszpańskiej. Umiarkowanie junt, roztropność rządu tymczasowego, przyczyniły się do pewnego zaufania. Tę zmianę opinji uważać już można ze słów dzienników półurzędowych rzymskich. Porównywają tam z pewnem zadowolnieniem postępowanie rewolucjonistów hiszpańskich z postępowaniem rewolucjonistów włoskich. Nastręczyła się zbyt pomyślna sposobność przeważenia szali na korzyść rewolucji hiszpańskiej z wielkim uszczerbkiem dla liberalizmu włoskiego, ażeby dzienniki rzymskie nie miały z niej skorzystać. (*La Fr.*)

* *Epoca* z d. 1 listopada powiada, że komisja rządowa Stanów Zjednoczonych odpłynęła z Santander i ma lada chwilę przybyć do Madrytu dla porozumienia się z rządem tymczasowym co do wyspy Kuby. Czyżby Stany Zjednoczone chciały skorzystać z kłopotów finansowych Hiszpanji i traktować z tem mo-

carstwem o odstąpienie porty Antillów, która od tak dawna pragną posiadać? Głosowanie powszechne zastósowane w Hiszpanji przy wyborach kortezów ustawodawczych ma uledz pod względem osad hiszpańskich znacznej zmianie. Deputowani wybierani tam będą przez białych i murzynów opłacających największe podatki. (*La Patr.*).

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Okólnik dyplomatyczny). *Indép. belge* podaje następującą osnowę okólnika dyplomatycznego, zredagowanego przez p. Beusta, w celu przywrócenia właściwego znaczenia mowy powiedzianej przez niego w zeszłym tygodniu: P. Beust wychodzi z tej zasady, że przemawiał do komisji wojskowej jako deputowany, a nie jako minister, a ponieważ rozprawy komisji nie były stenografowane, nie mogły być zatem podane do wiadomości publicznej. Pan Beust oświadcza, że nie powiedział żadnej mowy wojowniczej jaką mu przypisują. Dla dowiedzenia pożyteczności projektu, nie tyle odwoływał się on do postawy polityki zewnętrznej, ile do ustalenia trwałości nowej organizacji wewnętrznej Austrji. Zwrócił on uwagę na to, że rada państwa cislitawska, zatwierdzając projekt uchwalony już przez Węgry, dowiedzie, że dualizm nie wyłącza zgodności poglądów i jedności sił różnych stronnictw cesarstwa. P. Beust powinien był naturalnie zwrócić uwagę na położenie Europy i zawiadamiając o dobrych stosunkach Austrji z mocarstwami, musiał wyjść z tej zasady, że w obec uzbrojeń innych krajów, mianowicie tych nawet, które nie potrzebują obawiać się żadnej zaczepki, potrzebną jest dla Austrji możność rozporządzania na wszelki wypadek dostatecznemi siłami wojskowemi. Oprócz tego p. Beust o niczem takiem nie wspomniał coby było przeciwne jego zamiarom pokojowym; dowodził on owszem, jak dalece interesa Austrji wymagają pokoju. Co do Włoch, po zawiadomieniu o dobrych stosunkach z tem mocarstwem, p. Beust powiedział tylko, że jeżeli nieprzyjazne agitacje w Tyrolu i Trjeście nie były zganione przez wyższe sfery rządowe, jak tego sobie życzono, nie należało mieć na uwadze stosunki wewnętrzne Włoch niedozwalające rządowi włoskiemu działać pod tym względem z taką swobodą, jakiej wymaga szczerość jego zamiarów lojalnych i pokojowych. (*La Fr.*).

* (Prawo o organizacji armji.—Delegacje. — Stan wyjątkowy w Pradze). *Wiedeń, 2 listopada.* Gazety prowadzą pomiędzy sobą bardzo ożywiony spór w przedmiocie kwestji, czy rada państwa zdoła załatwić się z prawem o organizacji armji przed zgromadzeniem się delegacij; w tym atoli względzie, większość pism tutejszych wynurza jednozgodne zdanie, że nie da się to osiągnąć, albowiem komisja militarna, która roztrząsnęła dziś dopiero pierwszy z czterech projektów, wchodzących do składu prawa o organizacji armji, będzie musiała poświęcić najmniej kilka dni na roztrząśnięcie trzech pozostałych projektów; załatwienie się przeto z pomienionem prawem na plenarnem posiedzeniu izby deputowanych do 12-go b. m., byłoby możliwem w takim jedynie wypadku, gdyby całe prawo zostało przyjęte *en bloc*, bez wszelkich rozpraw. Lecz na taki tryb załatwiania kwestij prawodawczych oburza się uczucie parlamentarne większej części pism, które bez względu na gorące życzenie rządu, wmawiają w deputowanych, że poniekąd obowiązek honoru wymaga od nich, ażeby nie zrzekali się rozpraw plenarnych nad prawem o organizacji armji. Ogół publiczności oczekuje z wielką niecierpliwością na ostateczny rezultat tej kwestji; panuje atoli powszechne przekonanie, że zwłoka w uchwaleniu prawa o organizacji armji, w takim jedynie razie mogłaby przeszkodzić przyjściu do skutku tego prawa, gdyby rada państwa zaprowadziła znaczne zmiany w projekcie przyjętym przez sejm węgierski, czego atoli, zważywszy znane usposobienie większości rady państwa, nie należy się obawiać. — W jak małym stopniu instytucja delegacij posiada sympatje tych nawet osób, które przyczyniły się do zaprowadzenia tej instytucji, okazuje się między innemi z tego faktu, że z liczby dziesięciu członków izby panów, wybranych do delegacji cislitawskiej, sześciu złożyło obecnie swe mandata. P. Schmerling należy do liczby tych sześciu, którzy oświadczyli, że doznają największej przykrości z tego powodu, iż delegacja cislitawska musi udać się w tym roku do Pesztu, dla naradzania się tam nad sprawami ogólnemi państwa. Nie można mieć za złe węgrom, którzy są niezadowoleni z takiego oświadczenia.—Zdaje się, że środki energiczne, przedsięwzięte przez rząd w Pradze czeskiej, odniosły pożądany skutek, wszystkie bowiem wiadomości ze stolicy Czech świadczą jednozgodnie, że panuje tam jak najzupełniejsza spokojność; bardzo przeto być może, iż *Pesti Naplo* ma słuszność, gdy twierdzi, że rząd zamierza znieść stan wyjątkowy, zaprowadzony w Pradze i jej okolicach, na św. Elżbietę (25 listopada), jako w dniu imienin cesarzowej. (*Nordd. A. Z.*).

* (Kwestja organizicji armji). *Die Presse* z 4-go listopada pisze: „Otwarcie posiedzeń delegacij ma być opóźnione o kilka dni. Byłby to najnaturalniejszy środek dla doprowadzenia do końca rozpraw gruntownych nad prawem o organizacji armji. Jedno z pism tytejszych powiada, że izba deputowanych przyjmie na teraz sam tylko projekt do prawa o organizacji amji, z pominięciem projektu dotyczącego landwery i pospolitego ruszenia, i że wniosek ministerjalny w tym przedmiocie postawiony został jako kwestja gabinetową, pod którym to względem stenografja półurzędowa, którą otrzymaliśmy dopiero dziś zrana, napomyka jedynie zlekka. Ponieważ cały projekt do prawa o organizacji armji istnieje od kilku miesięcy i został już roztrząśnięty wszechstronnie przez sejm węgierski, przeto nikt nie może użalać się na to, iżby miano za krótki czas do zbadania tego projektu. Tak publicyści jak i członkowie rady państwa mogli już od dawna wyrobić sobie zdanie w tym względzie. Zapytują na rozmaite strony, dla czego kwestja nowej organizacji armji ma być załatwioną koniecznie przez zgromadzeniem się delegacij? Na to odpowiedzieć należy, iż pochodzi to ztąd, że obie delegacje wynurzyły podczas ostatniej swej sesji gorące w tym względzie życzenie, i że niezbędnem jest unikać niedogodnej tymczasowości w takich kwestjach żywotnych."

* (Arcybiskup ołomuniecki). Zdaje się, że rząd austrjacki spodziewa się zmusić biskupów do uległości zapomocą kar pieniężnych. Ponieważ arcybiskup ołomuniecki, pomimo wyroku sądowego, odmówił wydania władzom cywilnym akt sądu duchownego do spraw małżeńskich, przeto został on skazany na 10,000 guldenów kary i zagrożony nową karą w wysokości 20,000 guldenów. Poprzednio zaś był on już skazany na 7,000 guldenów kary. W ten sposób może urosnąć bardzo wielka suma. Zapewniają wprawdzie, że arcybiskup ołomuniecki ma 200,000 guldenów rocznego dochodu; lecz wnosząc z trybu, w jaki postępuje trybunał miasta Ołomuńca, ogół kar pieniężnych może z czasem przewyższyć ten dochód. Jeżeli arbybiskup odmówi zarazem wydania akt, które są od niego żądane, i zapłacenia kar pieniężnych, na które go skazano, czy użyty będzie względem niego przymus? Wątpić o tem należy, i ta prawdopodobnie perspektywa, bardziej niż świadomość o 200,000 guldenów dochodu, zachęca arcybiskupa do narażania się tak filozoficznie na coraz bardziej wzrastającą progresję kar pieniężnych. (*Nord*).

Prusy i Niemcy.

* (Mowa tronowa). *Berlin, 4 listopada.* Dziś, o godzinie 1-ej po południu, odbyła się w Białej sali zamku królewskiego uroczystość otwarcia posiedzeń obu izb sejmu pruskiego. Zgromadzenie w sali było bardzo liczne. Punkt o godzinie 1-ej, król wszedł z orszakiem do sali i powitany został przez zgromadzenie pełnym zapału, trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje." Jego królewska mość powitał uprzejmie zgromadzenie na wszystkie strony i zajął miejsce na tronie. Następnie król przyjął z rąk ministra skarbu barona v. d. Heydt'a mowę tronową, nakrył głowę hełmem i odczytał tę mowę głosem donośnym. W mowie tronowej powiedziano między innemi: „Dostojni, szlachetni i czcigodni panowie obu izb sejmu! Rozpoczynający się dziś okres posiedzeń otwiera wam rozległe pole do ważnej działalności prawodawczej. Ufam, że tenże duch chętnego spółdziałania z moim rządem, któremu zawdzięczać należy pomyślne rezultaty ostatniej sesji, panować będzie także przy teraźniejszych obradach." Następnie mowa tronowa zapowiada złożenie w izbach budżetu dochodów i wydatków państwa, oraz projektów w przedmiocie polepszeń w administracji i cały szereg projektów dotyczących ulepszeń w prawodawstwie. Dalej powiedziano w mowie tronowej: „Przez zawarcie poprawionego traktatu żeglugi na Renie, uzyskana została dla handlu na jednej z najważniejszych dróg wodnych, nowa zasada prawa międzynarodowego. Rząd mój złoży wam ten traktat do zgodnego z ustawą zatwierdzenia onego. Cieszę się z tego, że nędza, która panowała w przeszłym roku w części prowincji Prus, została przezwyciężoną. Stosunki mego rządu z mocarstwami zagranicznemi są ze wszech miar zadowalniające i przyjacielskie. Wypadki na półwyspie zachodnim Europy nie mogą spowodować nam żadnego innego uczucia, oprócz życzenia i zaufania, że powiedzie się narodowi hiszpańskiemu znaleść w niezależnem ukształtowaniu jego stosunków, rękojmię swego powodzenia i swej potęgi. Dowody pocieszającej zgodności na polu coraz bardziej wzrastających uczuć ludzkości i wykształcenia, dał kongres międzynarodowy, który rozwiązał tylko co w Genewie zadanie, ażeby przyjęte poprzednio zasady co do pielęgnowania rannych podczas wojny, zostały uzupełnione i rozciągnięte także do marynarki. Powinniśmy spodziewać się, że daleką jest ta chwila, w której rezultata te znajdą zastosowanie. Usposobienia monarchów i życzenia ludów co do utrzymania pokoju, upoważniają do ufności, że coraz większy rozwój dobrobytu powszechnego, nie tylko nie dozna żadnej przeszkody materjalnej, lecz nawet uwolniony zostanie od tych zawad, na jakie on natrafia zbyt często ze strony bezzasadnych obaw i wyzyskiwania ich przez nieprzyjaciół pokoju i porządku powszechnego. Niech sejm, przeniknięty tą ufnością, przystąpi do swych prac pokojowych." Po odczytaniu mowy tronowej, minister skarbu baron v. d. Heydt oświadczył z rozkazu króla, że posiedzenia sejmu zostają otwarte. O godzinie $1\frac{1}{2}$ uroczystość zakończyła się, poczem odbyły się w obu izbach posiedzenia plenarne, na których przystąpiono do losowania członków do wydziałów. (*Nordd A. Z.*).

Szwecja i Norwegja.

* (Reorganizacja wojskowa). W sferach wojskowych w Sztokholmie zajmują się projektem reorganizacji armji szwedzkiej. Nowe prawo ma rozszerzyć więcej obowiązek służby wojskowej, który ciążył dotychczas głównie na klasach rolniczych. (*La Fr.*).

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Podług wiadomości z Rio-Janeiro, otrzymanych w Nowym Jorku 3-go listopada, Lopez zajmował jeszcze pozycję na wzgórzach Villeta. Siły brazylijskie znajdowały się w pobliżu Villeta. Panuje przekonanie, że Lopez cofnie się w głąb kraju bez przyjmowania bitwy. Lopez usiłuje zawiązać stosunki przyjacielskie z Anglją; pozwolił on kanonjerce angielskiej wpłynąć na rzekę. Powiadają, że Lopez okazuje się skłonnym do przyjęcia pośrednictwa Anglji pomiędzy stronami wojującemi. (*Corr. Hav. Bul.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zürich 28 października.

Niepomyślne układy w Trausteinie. — Zamknięcie szkoły narodowej.—Wylew wód. – Ofiary na dotkniętych powodzią.—Nieszczęśliwy zakład.—Ofiara i bal.

Prowadzone przez blagissimusa w mieście Trausteinie układy z reprezentantami lwowskiego towarzystwa demokratycznego, o przyłączenie tegoż towarzystwa do wojenno-uciekiniersko-demokratycznych kadr, nie doprowadziły do niczego. Galicyjscy demokraci tak się przestraszyli teorjami i wymaganiami mistrza blagissimusa, że po czterodniowych z nim konferencjach, umknęli cichaczem z Traustein napowrót do Galicji. Obecnie filozoficzno-demokratyczno-uciekinierski komitet, probuje skaptować na swoją stronę galicyjskich demokratów, i w tym celu Jarmund wydelegował do Lwowa trzech swoich ajentów: Awejdę Jarosława, Wincentego Mazurkiewicza i Ratyńskiego.

W nocy z dnia 18-go na 19-ty, w szkole narodowej na przedmiocie Aussersihl, pomiędzy elewami tejże szkoły a kilku węgrami przyszło do strasznej awantury i bijatyki, wynikłej przy grze w kości, skutkiem czego wspomniona szkoła została przez miejscową policję zamknięta, z zabronieniem raz na zawsze zakładania podobnych instytucij w kantonie zurichskim—a sprawcy tej awantury: Bogorajski i Przysiecki, zostali wytransportowanymi onegdaj ze Szwajcarji.

Wylewy wód w kantonach włoskich Szwajcarji, zrządziły nieobliczone szkody i pochłonęły mnóstwo ofiar w ludziach. Tysiące rodzin potraciło całe swoje mienie. Zbieranie składek w całej Szwajcarji na wsparcie dotkniętych tą klęską, nie ustaje; dotąd, prócz ofiar w naturze, t. j. bielizny, garderoby, pościeli etc., zebrano przeszło półtora miljona franków gotowizną. Król pruski i cesarz francuzki nadesłali na ten cel po 20 tysięcy franków, królowa angielska 15 tysięcy, król bawarski 10 tysięcy.

Zurichska codzienna gazetka „Tagblatt," w numerze 256 z d. 26 go b. m. donosi: „że d. 20-go t. m. polski eks-major Zarzycki (z sandomierskiego), w mieście Frieburgu od 2-ch lat zamieszkały, założył się ze swym kolegą Tabeńskim o 5 franków i czapkę baranią, że wypije duszkiem flaszkę kwartową wódki—co też w istocie spełnił, lecz w kilka minut padł bez przytomności — w dwa dni zaś skonał wśród strasznych boleści.

Wygnany rząd wyłudził od bawiącej tu hrabiny z poznańskiego 6,000 franków na koszta zbrojenia dekad wojenno uciekinierskich. Onegdajszego dnia członkowie rządu wygnanego, wyprawili z tych pieniędzy wielki tańcujący bal w kawiarni Vinandy.

T.

Drogi wewnętrzne.

W miarę rozwijania się kolei żelaznych, których umiejętne ze znajomością kraju rozprowadzenie, okazuje się tyle wielkim czynnikiem w ekonomice danych miejscowości, iż nie tylko zrównoważenie cen na produkta pierwszej potrzeby, nie tylko emigracja ludności w okolice urodzajniejsze i tańsze ale z powodu braku komunikacji nieprzystępne dla handlu—od systemu dróg żelaznych zależą, ale nawet militarna potęga państw musi mieć za podstawę szybkość i siłę przenoszenia mas w różne miejsca—najważniejszym po nich zadaniem będą drogi wewnętrzne, drogi boczne, bez uporządkowania i zbudowania których, niemożliwym jest dobrobyt kraju.

Okolice nieposiadające tych dróg a natomiast kolej żelazną, mają coś podobnego do obrazu, na którym spostrzegamy błotnistą do nieprzebycia wieś z nędznemi lepiankami, śród której wznosi się pałac otoczony pysznemi parkanami. Mieszkańcy tej na pozór rozkosznej siedziby muszą dopiero oczekiwać skwarnego lata aby się z niego wydobyć. Brak równowagi w stopniowym rozwinięciu jednych i drugich komunikacji wzajemnie wspierających się, usprawiedliwiany najczęściej pośpiechem lub wyższemi względami ekonomicznemi—zawsze się w przyszłości odbije w braku równowagi w samymże dobrobycie. Ten brak stawia nawet przeszkody w sprawiedliwym rozkładzie samychże podatków, bo ziarno sadzone w bliskości kolei żelaznej zawsze co do ceny i pilności za potrzebowania będzie mieć pierwszeństwo przed innemi, które los rozdzielił na odleglejszą przestrzeń. Dobre drogi wewnętrzne jako sukurs kolei żelaznych, zapobiegają tej nierówności, zbliżają czas, skracają odległość. Im szybciej, lecz na większą skalę rozpoczętą i prowadzoną będzie budowa tych arterij, tem wcześniej zakwitnie ów dobrobyt bez którego i usługa kolei żelaznej jest zawsze problematyczną. Handel, tak zwany tranzytowy, stoi wyłącznie na kolejach i kanałach, ale handel wewnętrzny wioskowy i miasteczkowy, opiera się jedynie na drogach wewnętrznych, bocznych, łączących miasta, miasteczka, wsie, osady i t. d., i odprowadzających zarobek, zbytek produkcji w okolice pozbawione tych warunków. Jest to przesuwanie z miejsca na miejsce tej różnokolorowej, różnolicowej pracy ludzkiej, która się mieści w dwóch słowach: przemysł i handel.

Zdawałoby się, że kraj tutejszy, obficie przerżnięty kolejami żelaznemi, nie może także uskarżać się na brak dróg szosowych, kosztem rządu lub gmin utrzymywanych. Tak jednak nie jest, i daleko mu jeszcze do ostatniego słowa w rzeczy komunikacji wewnętrznej. Spójrzmy tylko na mapę.

W dawnej gubernji warszawskiej, na 145 miast i miasteczek, 70 nie posiada komunikacji szosowej; w radomskiej na 112 miast nie posiada jej 54; w płockiej na 43 miast bez połączenia szosą znajduje się 23; w lubelskiej na 102, jest 64, a w augustowskiej na 40, istnieje 22 miasteczek, do których droga bita nie dochodzi. W całym więc tutejszym kraju na 432 miast i miasteczek, 233 pozbawionych jest dobrodziejstwa łatwej komunikacji, co też wstrzymuje rozsadzenie stacij pocztowych i zaprowadzenie w różnych kierunkach biegu pocztowych powozów. Miasta takowe nie mają warunków rozwoju naturalnego—a powolne ich podnoszenie się, jawnym jest tego dowodem.

Ludności miejskiej znajduje się w ogóle w tutejszym kraju około 1,400,000. Przypuściwszy, że w owych 233 miasteczkach zaledwo zamieszkuje pięćkroć sto tysięcy ludności — to i tak dostateczny powód, ażeby przez budowę dróg szosowych otworzyć im łatwiejsze środki egzystencji. *J. Stat...*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Nowy magazyn okryć strojów J. Lulli przy ulicy Długiej Nr. 489**). W szeregu licznych sklepów w nowo-wzniesionym domu p. Koelichen przy ulicy Długiej Nr. 489, z których większa część już została zajętą na różne zakłady handlowo-przemysłowe, zwraca na siebie uwagę wszystkich, otwarty w tych dniach okazały magazyn okryć i strojów damskich, ze świetną, za ogromną taflą kryształu, wystawą pełnej gustu i elegancji żeńskiej garderoby. Właścicielką zakładu tego jest pani *J. Lulla, znana dobrze od lat kilkunastu damom naszym*, które obok dbałości o staranność swej toalety, nie przepominają o potrzebie przestrzegania chwalebnej oszczędności. Pani Lulla będąc magazynierką doświadczoną i wtajemniczoną w wymagania mody, a do tego mając rozległe stosunki handlowe, *posługą swą zawsze umiała dogodzić każdemu żądaniu.* Paryż, Ljon i Berlin, na wstępie każdego sezonu — na wiosnę, lato, lub zimę, widzą ją w swych murach, skrzętnie nabywającą dla mieszkanek Warszawy, bądź najmodniejszy i praktycznego użytku wyrób gotowy, bądź gustowne materjały w sztukach. Magazyn obecnie otwarty, idąc w ślad za postępem, *urządzony jest kosztownie i z wszelkim smakiem.* Wprost ze sklepu po ozdobnych schodach, damy mają przejście do górnego salonu i gabinetu umeblowanych z komfortem, gdzie niczem nie deranżowane przy zmianie toalety, pełną mają swobodę i niezwykłe udogodnienia w doborze kostjumów i strojów. Obok sklepu znajduje się obszerna pracownia krawiecka, gdzie w miarę zleceń obrabiają się wszelkie stroje wedle najnowszych fasonów i żurnali. Już dziś magazyn wzmiankowany *posiada w wielkiej obfitości na różne ceny i z różnego materjału zastosowanego do obecnego sezonu*, ciepłe okrycia, paletoty, kaftany, baszłyki, bluzy à la matrosse, beduiny balowe, kapelusze aksamitne, halki i t. p. Z pomiędzy tych nowości zasługują na wybitniejszą wzmiankę kompletne garnitury, których wierzch i spod jest futrzany, a które składają się z okrycia czyli kaftana, kapelusza i mufki. Nie wątpimy, że tak gustowne urządzenie magazynu, a przedewszystkiem postanowienie jego poprzestawania na cenach jak najniższych, zapewnią mu trwałe powodzenie. ф.

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Kalendarz

W sobotę, 26 października (7 listopada),— św. Wilibarda i Engielberta.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

W niedzielę, 27 października (8 listopada),— *Opieki N. M. Panny;* św. Gotfrida bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 9; zach. o godz. 4 min. 18.

Stan pogody.

Dziś z rana + 1°0, R. Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł.
Barometr w milimetrach	38 4	739 3
Termometr Reaum	+ 7 0	+ 5 4
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 7 7, R. Najmniejsze ciepło + 3 8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2

Widowiska

TEATR WIELKI.—*Dziś*, w piątek, przysłowie dramatyczne w 1 akcie, **Cicha woda brzegi rwie.**—Osoby: Roch profesor — p. *Rychter;* Dorota, jego żona—pani *Mazurowska;* Ludwika, ich córka — pani *Ostrowska;* Wiktor—p. *Piasecki;* Gerwazy—p. *Ostrowski;* — komedja w 3 aktach, **Panna Mężatka.**—Osoby: Pułkownikowa—pani *Borawska;* Cecylja—pani *Modrzejewska;* Adolf—p. *Swieszewski;* Major — p. *Królikowski;* Jakób, lokaj pułkownikowej — p. *Szober;* Ignacy, lokaj Adolfa—p. *Adler.* – *Jutro*, w sobotę, opera **Cyrulik Sewilski.**— *Wczoraj*, we czwartek, dawano balet **Hrabina d'Egmont**, było osób 276.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedja **Odludki i Poeta;** przysłowie dramatyczne **Ciekawość, pierwszy stopień do piekła;** fraszka sceniczna **Lekcja śpiewu.**

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — *W każdą niedzielę i święto*, **Koncert.** —Początek o godzinie 4 1/2. — Cena wejścia kop. 20.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant hrabia *Tolstoj*, z Sosnowca; jenerał-major hrabia *Bobryński*, i konjuszy dworu Jego Cesarskiej Mości rzeczywisty radca stanu hr. *Bobryński*, do Brześcia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz wied. i warsz.-bydg. osób 1036, wyjechało osób 557; koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 123. wyjechało osób 183;—koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 185, wyjechało osób 117; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—w ogóle przyjechało osób 719, w tej liczbie z zagranicy 35, wyjechało osób 684, w tej liczbie za granicę 47.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 24 (5) b. m., pod adresem a mianowicie: z używanemi markami: Knejfel w Władysławowie, Rutkowski w Piaskach, Rappaport w Tarnowie, Kisilnicka w Płocku, Corawska w Metelach, Dryl w Kielcach, Bronikowski w Żychlinie, Fabrycy w Włodzimierzu, Kornkowski w Paniewku, Rościszewski w Sobowie, Piotrowska w Radomsku, Łukomski w Grójcu, Kabus w Błaszkach, Kretti w Waliskach, Chreniowiecka w Radziwiłowie, Banaschek w Radzyminie,—listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych jako na koszt, doręczone nie będą, —oraz 18 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

Dnia 24 (5) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 87, wyzdrowiało 37, umarło 14, pozostało 1991 (mężczyzn 944, kobiet 1047), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 214, kobiet 191.

* W dniu 24 (5) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5; razem 29,— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan:* 7,— *starozakonnych:* —;— **zmarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 13, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 3, razem 30.

Ceny targowe.

dnia 24 Października (5 Listopada) 1868 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rubl.	Korzec od kop.	Korzec do rubl.	Korzec do kop.
Pszenica	11	4	5	70	6	70
Żyto	3	88	5	17	5	55
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	4	2	85	3	15
Groch polny	10	8	5	10	6	30
Kartofle	1	80	1	—	1	12

Pud siana od kop. 35 — 40. Pud słomy od kop. 21 — 22.
Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 316; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 25 Października (6 Listopada) 1868 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	98
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	40
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	77	67	77	25
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—		
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	51	
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	33	25
„ „ „ bez kuponu	—	—	27	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	84	—	83	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	79	75	79	25
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	68	40	68	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	58	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	87	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	83
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	137	—	136	—
„ „ „ 1866 „ 100	133	50	133	17
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	119	25
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	66	—	64	50
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—		
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	65	17	65	17
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100				
Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	50	95	
Obligacie Kolei Żel-War. Terespol.	—	—	90	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	

WEXLE.		Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	95	106	72 1/2
„	„ „	k. t.	105	80	106	57 1/2
Wrocław	„	2 m.	-	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	30	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	27	[illegible]	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	93	90	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	-	—	—	—
„	„ „	k. t.	100	—	99	83
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
	„ „	k. t.	—	—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych...... rs. 1 k. 48 8/9.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 73 1/3.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 24 Października (5 Listopada) 1868 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Bankn Rosyjskiego		83 3/8
Weksle na Warszawę		83 1/2
„ Peterburg 3 tygodn.		92 3/4
„ „ 3 miesięczny		91 5/8
„ Londyn 3 „		6 23 1/8
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		150 5/8
„ Wiedeń 2 „		87
Listy Zastawne 4%		66 1/2
Listy Likwidacyjne		56 3/8
Obligacje Skarbowe 4%		67
Koleje rosyjskie		83
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		82 3/8
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78 3/4
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		58 1/8
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		61 1/2
Nowa pożyczka premjowa 1-em		118
„ „ „ 2-em		115
Żyto na targu „		54 1/4
dto „ dostawę		54 1/4
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		116
„ Hamburg		85 60
„ Paryż		46
Pożyczka Narodowa		63 80
5% Metaliki		58 20
Akcje Banku Kredytowego		216 40

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *6993. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszbwie*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Anny Elzbiety dwóch imion Schroeder, właścicieiki sumy rubli srebrem 4,184 kop. 78 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2,766*A*. w dziale IV pod Nr. 2 wykazu zabezpieczonej 2. Mendla Kalisza, właściciela sumy rubli srebrem 1,944 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2,494 w dziale IV pod Nr. 6 wykazu zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 1 (13) Lutego 1859 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

N. D. *6992. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W duiu 1 Stycznia 1862 r. Antoniego Przeszkodzińskiego, wierzyciela rs. 2,400 mieszczących się w większej sumie rs. 3,900 na dobrach Poniatki Nosy w jurisdykcji Sądu Pokoju w Błoniu położonych w dziale IV, pod Nr. 5 ubezpieczonej.

2. W dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r. Aleksandra Le Brun, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 412c. oraz wierzyciela rs. 3,750 na współwłasnościach nieruchomości Warszawskich Nr. 1769A. w pozycji 17 i Nr. 1769B w pozycji 12 działu IV, ubezpieczonych.

3. W dniu 3 Lipca 1868 r. Apolenji z Michalskich Lieder wdowy, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3,100 położonej.

4. W dniu 10 Kwietnia 1868 r. Bonawentury Smaszewskiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 707.

5. W dniu 19 Czerwca 1868 r. Kazimierza Janowskiego, współwierzyciela złp. 4,601 gr. $8^1/_2$, albo rs. 690 kop. $19^1/_2$, pod Nr. 3, oraz wierzyciela tak ostrzeżenia dla złp. 20,000 albo rs. 3,000 do $^1/_4$ części majątku niegdy Józefa Twardowskiego ograniczonego pod Nr. 4, jak i procentu od tej $^1/_4$ części majątku, pod Nr 5 działu IV, tudzież właściciela wpisu co do wystawienia nieruchomości Warszawskiej Nr. 299 na sprzedaż, pod Nr. 3 działu III. tejże nieruchomości Nr. 299 zapisanych.

6. W dniu 27 Sierpnia 1867 r. Emmy z Klawów Emmel, współwłaścicielki dóbr Kotaczek, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Błonia położonych.

7. W dniu 15 (27) Stycznia 1860 r. Księdza Marcina Zarzeckiego, wierzyciela rs. 3,750, sposobem ostrzeżenia zapisanych, na prawie pobierania dochodów tak od rs. 4515 kop. $20^1/_2$ na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1258B. pod Nr. 11 jak i od rs. 5,059 kop. 9, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1404 pod Nr. 12 działu IV, wykazów hypotecznych ubezpieczonych.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczyłem termin na dzień 28 Stycznia (9 Lutego) 1869 r. w którym wszyscy spadkobiercy, wierzyciele, i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich meldować winni.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1868 r.

Józef Zbikowski

N. D. *6991. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Aleksandry hr. Stadnickiej co do współwłasności dóbr Skrzynki z Okręgu Wieluńskiego.

2. Antoniego Masłowskiego właściciela dóbr Korablewa z Okręgu Sieradzkiego.

3. Tekli Wyganowskiej co do rs. 150. w dziale IV. ad 185. wykazu dóbr Majków z Okręgu Kaliskiego przez zastrzeżenie zapisanych.

4. Heleny Truszkowskiej co do sumy rs. 450, w dziale IV ad 14 wykazu dóbr Wojsławice z Okręgu Kaliskiego umieszczonej, otworzyły się spadki; do uregulowania których termin na dzień 29 Kwietnia (11 Maja) 1869 roku przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz d. 15 (27) Października 1868 r.

Zenon Łopuski.

N. D. *6900. Rejet Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Jakóba Szulima Altman, właściciela nieruchomości w Płocku pod Nr. 46 i 497 położonych, oraz wierzyciela ostrzeżenia na dobrach Chełchy Klimki z Okręgu Ostrołęckiego.

2. Marjanny Rzeszotarskiej, wierzycielki sumy złp. 1,250, albo rsr. 187 kop. 50, na dobrach Stawiszyno Łaziska lit. *B.* z Okręgu Mławskiego zabezpieczonej.

3. Józefa i Franciszki z Łysakowskich małżonków Janowskich, współwłaścicieli dóbr Męczenino Węgłowice lit. *C.* z Okręgu Przasnyskiego.

4. Heleny z Korewów 1-go ślubu Miłobędzkiej, 2-go Pęszyńskiej, wierzycielki sumy rsr. 2,731 kop $43^{16}/_{28}$. na dobrach Skoczkowo z Okręgu Mławskiego zabezpieczonej.

5. Florentyny Sędzimir, współwłaścicielki dóbr Jaskułowa lit *F. M.* z Okręgu Pułtuskiego.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, w mojej Kancelarji termin na dzień 6 (18) Lutego 1869 r. przeznaczony zostaje.

Płock dnia 19 (31) Lipca 1868 roku.

A. Wołowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6944. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

Такъ какъ торги на поставку продовольствія для арестантовъ Плоцкой тюрьмы въ теченіе будущаго 1869 г., производившіеся 8 (20) Октября сего года постановленіемъ Губернскаго Правленія, состоявшимся 16 Октября за N. 3208, признаны не дѣйствительными; то Губернское Правленіе симъ объявляетъ, что новые торги въ сокращенномъ срокѣ на подрядъ поставки продовольственныхъ припасовъ для Плоцкой тюрьмы, въ теченіе 1869 г., будутъ производиться въ присутствіи Губернскаго Правленія 28 Октября (9 Ноября) с. г. съ 2 часовъ полудня, начиная отъ суммы десяти и восьмидесяти сотыхъ копѣекъ серебромъ ($10^{80}/_{100}$ к. с.) за дневную арестантскую дачу, съ пониженіемъ (in minus).

Желающіе торговаться должны прибыть къ вышеозначенному сроку въ Губернское Правленіе и представить предварительный залогъ въ количествѣ 500 р. наличными деньгами или билетами банковъ и другихъ кредитныхъ установленій, закономъ къ принятію въ залогъ дозволенныхъ. Залогъ этотъ не удержавшимся при торгахъ будетъ немедленно возвращенъ; удержавшійся же при подрядѣ, обязавъ дополнить залогъ до 900 рублей, для внесенія въ депозитъ Губернскаго казначейства.

О прочихъ подробныхъ условіяхъ лица, намѣревающіяся торговаться, могутъ узнать въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія въ каждый присутственный день.

Г. Плоцкъ, 17 Октября 1868 года

и. д. Вице-Губернатора, Слупецкій.

и. д. Совѣтника, Маевскій.

N. D. 6989. *Калишское Уѣздное Управленіе.*

Объявляетъ симъ, что въ третьемъ срокѣ, т. е. 18 (30) Ноября с. г. въ 11 часовъ утра будутъ производяться въ присутствіи сего Управленія торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій на отдачу въ аренду дохода съ сборовъ: торговаго, мостоваго и ярмарочнаго въ городѣ Блашки, срокомъ съ 19 (31) Декабря 1868 г. по 1 (13) Января 1872 г. т. е. на три года и двѣнадцать дней, начиная съ суммы годоваго дохода 1,560 руб. (in plus).

Торговыя кондиціи могутъ быть разсматриваемы ежедневно въ присутственные часы, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, въ Уѣздномъ Управленіи

Деклараціи же должны быть составлены по приложенной у сего формѣ.

Форма деклараціи.

Вслѣдствіе объявленія Калишскаго Уѣзднаго Управленія отъ 18 Октября с. г. за N. 14179 симъ заявляю, что обязуюсь взять въ аренду доходъ съ сборовъ: торговаго, мостоваго и ярмарочнаго въ гор. Блашки, срокомъ съ 19 (31) Декабря 1868 г. по 1 (13) Января 1872 г. т. е. на три года и двѣнадцать дней за сумму руб. (прописью) въ годъ подвергая себя условіямъ помѣщеннымъ въ торговыхъ кондиціяхъ, которыя мнѣ вполнѣ извѣстны, квитанцію N. казначейства на представленный залогъ въ количествѣ 156 р. прилагаю и за полученіемъ таковой, въ случаѣ осли торги за мною не останутся, лично явлюсь (или о высылкѣ прошу въ N) Постоянное мое жительство въ N.

Декларація сія писана мною въ N. (поставить число), подписать четко имя и фамилію.

Г. Калишъ, 18 Октября 1868 года.

Начальникъ Уѣзда, (. . . . .).

N. D. 6974. *Магистратъ Губернскаго Города Кѣльцы.*

Такъ какъ означенные 16 (28) Октября с. г. торги на отдачу въ трехлѣтнюю аренду начиная съ 1 (13) Января 1869 г. дохода городовой кассы отъ скотобойни не состоялись, потому для производства новыхъ торговъ Магистратъ назначаетъ второй срокъ 18 (30) Ноября с. г. въ 11 часовъ утра въ присутствѣнномъ залѣ, торги сіи начнутся съ суммы 2705 р. 49 к. с. годичной платы (in plus) по средствомъ запечатанныхъ заявленіи, желающій принять на себя аренду должны явиться въ означенный выше срокъ и мѣсто, гдѣ могутъ быть разсмотрѣны кондиціи, заявленія должвы быть написаны на гербовой бумагѣ 15 копеѣчнаго достоинства по ниже изложенной формѣ.

Кѣльцы дня 18 Октября 1868 года.

Президентъ, Августыновицъ.

Форма объявленія

Ниже подписавшійся житель № симъ заявляю что обязуюсь взять въ арендное содержаніе доходъ Кѣлецкой Городской Кассы отъ скотобойни на срокъ съ 1 (13) Января 1869 г. по такоеже число 1872 г. за годичный чиншь руб к. с. (написать сумму прописью) подвергаясь кондиціямъ къ торгамъ установленнымъ, залогъ въ количествѣ 270 р. 50 к. при семъ представляю постоянное мѣсто жительства моего въ №№ писалъ въ № мѣсяца года.

(подписать заявителя)

N. D. 6842. *Rada Opiekuń za Zakładów Dobroczynnych Powiatu Olkuskiego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 2 (14) Listopada r b. odbywać się będzie w kancelarji Rady licytacja przez opieczętowane deklaracje na roczną dostawę wszystkich artykułów żywności, dla Szpitala S-go Błażeja w Olkuszu.

Forma deklaracji i warunki są do przejrzenia w kancelarji u Sekretarza Rady.

Olkusz d. 12 (24) Października 1868 r.

za Prezesa, X J. Cmikliński.

N. D. 6971. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 1 z południa, odbędą się w kancelarji szpitala Starozakonnych, głośne licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż Zakładu w ciągu roku 1869, a mianowicie:

W d. 4 (16) Listopada:

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W d. 5 (17) Listopada:

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, oleju rzepakowego, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W d. 6 (18) Listopada:

Na dostawę bandaży i różnych knotów do lamp, pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości vadium na powyższe dostawy, powziąć można wiadomość w kancelarji rzeczonego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 21 Paźd. (2 List.) 1868 r.

N. D. 6916. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze w Kalwarji.*

Podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 4-ej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, licytacja in minus od ceny na praetium ustanowionej przez deklaracją opieczętowaną na dostawę w roku 1869 żywności dla pomieszczonych w tymże Instytucie.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucją rs. 600, do kancelarji Instytutowej przybyli.

Warunki do tej licytacji, każdodziennie w kancelarji pomienionego Zakładu przejrzane być mogą.

Góra Kalwarji d. 15 (27) Października 1868 r.

za Prezydującego, (. . . . .)

N. D. *6986. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 3 i 11 Miasta Warszawy.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 30 Września (12 Października) r b. licytacja altany blachą żelazną krytej, przy Ujeżdżalni w Saskim Ogrodzie znajdującej się nie przyszła do skutku, przeto na mocy rozporządzenia Magistratu miasta Warszawy z dnia 15 (27) Października 1868 r. za Nr. 21943/7186, odbędzie się powtórna dnia 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 1 z południa, licytacja in plus na sprzedaż za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze rzeczonej altany, na rzecz należności miejskich, a to od zniżonej ostatecznie ceny, to jest od sumy rub. sr. 200 (z warunkiem oczyszczenia ściany ujeżdżalni, do której altana przytyka). Wzywa więc chęć kupna mających, o zgłoszenie się w tym celu na grunt w czasie wyżej oznaczonym.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1868 r.

Asesor Kolegjalny, Brodzki.

N. D. 6994. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Dąbrowskiego, właściciela cukierni w Warszawie pod Nr. 162/3 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a*. zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,500 z procentem 5% od dnia 11 Sierpnia novi stili 1868 r. i kosztów od Juljana Plocer obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2274*c*. położonej, w Warszawie pod Nr. 1549*i*. zamieszkałego, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawe w dniu 21 Września (3 Października) 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2274*c* przy ulicach Miłej i Muranów pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, w cyrkule policyjnym IV, administracyjnym IV, V i VI, w gminie Magistratu miasta Warszawy, na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do Juljana Plocer obywatela, w Warszawie pod Nr. 1549*i*. zamieszkałego należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu na lat trzy za kontraktem urzędowym przed Wincentym Helcman Rejentem w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1868 r. sporządzonym, za cenę roczną rsr. 1,000 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kw. 3,000 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o 2-ch piętrach, nad dach której dachówką holenderką kryty wyprowadzone są trzy kominy murowane.

2. Kamienica masiv murowana od ulicy Muranowskiej jednopiętrowa, nad dach której dachówką karpiówką kryty są wyprowadzone cztery kominy murowane.

3. Oficyna z bali w słupy, szalowana deskami, o parterze i pierwszem piętrze, nad dach której dachówką holenderką kryty jest wyprowadzony jeden komin murowany.

4. Komórka z desek w słupy, deskami kryta.

5. Budynek z bali w słupy postawiony, dachówką holenderką kryty, w którym nadole kloaki, stajenka, wozownia, na górze zaś komórki.

6. Studnia balami cembrowana deskami obita zielono malowana z korbą żelazną, około której jak również na trotuarach przy budynkach pod pozycją 1 i 2 jest bruk.

Oprócz lokalu zajmowanego przez rządzcę i ośmiu lokali pustych; w nieruchomości tej mieści się 21 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I go w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 24 Września (6 Października) 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 26 Września (8 Października) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 9 (21) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 9 (21) Października 1868 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. *6960. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Henryka Klawe majstra piekarskiego w Warszawie pod Nr. 1659/60 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhasta-

czjnego, u Stanisława Rotwand, Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1779 przy ulicy Śto-Jerskiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,289 kop. 20 z procentem po 5% w chwili zapłaty obliczyć się winnym i kosztami od Sukcesorów i spadkobierców Ludwika Kochanowskiego, to jest Walerji z Mikułowskich Kochanowskiej po Ludwiku Kochanowskim pozostałej wdowy w Warszawie pod Nr. 1335 i Bronisława Pawłowskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 2099 zamieszkałych, protokułem Antoniego Tymeckiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2099 przy ulicy Infiandzkiej na gruncie czynszowym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 4 kop. 5 w cyrkule policyjnym i administracyjnym 4, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I. położona, prawem własności do Walerji z Mikułowskich po Ludwiku Kochanowskim pozostałej wdowy i Bronisława Pawłowskiego należąca, w drodze przymusowego wydzierżawienia protokułem Tymeckiego Komornika z dnia 17 (29) Maja 1868 roku zajęta i skutkiem tego dochody pod dozór sądowy Frojma Perelsztadta oddane mający, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 3200 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa o piwnicach gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Oficyna parterowa z drzewa gontam kryta, o jednym kominie murowanym.

3. Oficynka z drzewa parterowa gontami kryta, o jednym kominie murowanym.

4. Oficyna parterowa z mieszkaniami poddasznemi, z piwnicami, gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.

5. Komórka z drzewa deskami kryta.

6. Komórki z drzewa i kloaka gontami kryta.

7. Śmietnik z drzewa.

8. Altanka z drzewa deskami kryta.

9. Komórka z desek deskami kryta, a w tej znajduje się kloaka.

10. Komórki z drzewa gontami kryte.

11. Parkan z desek.

12 Dół na wapno balami cembrowany.

13. Sztachetki z łat z bramką.

14. Ogródek warzywno-owocowy, w którym znajduje się drzew gruszkowych i jabłoni jedenaście, drzew dzikich 10, krzaków róż, agrestowych i t. p. około sztuk 25.

15. Studnia balami cembrowana, z pompą i korbą żelazną.

16. Bruk przy rynsztokach i w podwórzu po bokach posesji, około łokci 60.

W nieruchomości tej jest 12-stu lokatorów, z imion i nazwisk, w akcie zajęcia wymienionych, oraz ilość ceny najmu uiszczających.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Ryszarda Mikuskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

1. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 3 (15) Lipca 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Lipca 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, d. 18 (30) Września 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand, Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r.
w zast Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Następnie po odbyciu w dniach 18 (30) Września, 2 (14) Października, i 16 (28) Października 1868 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2099 położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dniu 6 (18) Listopada 1868 roku godzinę 10 z rana w miejscu swych posiedzeń pod Nr. 549 w wydziale I-ym oznaczył.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rsr. 1,000 jako postąpionej przez popierającego sprzedaż w warunkach licytacyjnych, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa dnia 17 (29) Październ. 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

D. N. 7002. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do wiadomości, że na żądanie Pauliny z Jasińskich Bronisława Rykaczewskiego Administratora gminy ewangelicko-augsburgskiej żony, w asystencji męża czyniącej, wraz z nim w Warszawie pod Nr. 790 zamieszkałej, zamieszkanie prawne u Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu urzędującego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem, aktem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa z dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. zajęte zostały na przymusową sprzedaż.

DOBRA ZIEMSKIE RAKÓW,

z przyległościami do Juljusza Niemierycz Sędziego Pokoju Okręgu Staszowskiego w dobrach Rakowie, folwarku Jamno zamieszkałego należące. Dobra te składają się z miasta Rakowa, folwarku Jamno i lasu do tego należącego.

1. Miasto Raków położone w Powiecie Opatowskim, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Staszowie, gminie Magistratu miasta Rakowa, parafji tegoż miasta Gubernji Radomskiej, odległe od Opatowa wiorst 28, od Staszowa 14, od Radomia 91; liczy się do 4-go rzędu miast z Ludnością 1744 dusz. Ogólna rozległość gruntu miasta Rakowa wynosi około mórg 1455, prętów 260 miary nowopolskiej; z tej rozległości należy do właściciela dóbr gruntu mórg 4 w jednym kawale między gruntami mieszczan położonego, oraz stawy i rzeki w których, a mianowicie w stawie przy młynie służy włościanom prawo pojenia pławienia, oraz przepędzania inwentarzy na pastwisko nad stawem Wierzchowskim zwanym; jak niemniej w obrębie miasta znajdują się: karczma, młyn, tartak, papiernia z zabudowaniami. Właścicielowi służy w mieście prawo propinacji, a ta składa się z 5-ciu szynków, oraz szóstego w karczmie dworskiej przy młynie.

Propinację tę zadzierżawił na rok, od dnia 12 (24) Czerwca r. b. Eliasz Prejss za cenę rs. 1,300. Pod samem miastem płynie rzeka Czarna, na tej szluza, upust, pogródki i trzy mosty; skutkiem wylewu tegorocznego upust z pogródkami i 2 mosty są zrujnowane. Na tej rzece stoi młyn wodny z drzewa gontem kryty o 5 kamieniach i 5 kołami obrotowemi. Tartak gontem kryty z 3-ma kołami wodnemi, skutkiem wylewu młyn i tartak obecnie zdezelowane nie są czynne; na drugiej stronie rzeki wprost młyna jest budynek z drzewa gontem kryty, przy nim koło wodne obrotowe z pogródkami i stawidłem; w tej budowli dziś zdezelowanej egzystowała olearnia. Przy młynie i tartaku jest staw. Karczma i stajnia zajezdna z drzewa gontem kryte. Lipa Goldwaser i Lejbuś Klejman przy zajęciu oznajmili: że z umowy prywatnej młyn, tartak, olearnią z karczmą i zajazdem z prawem szynkowania zadzierżawili na lat 2 od 1 Sierpnia r. b., za cenę za lat 2 zapłaconą rs. 1,300 i zostają w posesji. Na tejże rzece Czarny pod miastem jest papiernia z rekwizytami, przy której kucka z drzewa gontem kryte. Papierni nadaje ruch dwa koła obrotowe, a przy tych pogródki i stawidła; w papierni wyrabiano papier ordynaryjny, obecnie skutkiem wylewu wody zdezelowana nieczynna.

Na drugiej stronie rzeki jest młyn z drzewa gontem kryty nowo wzniesiony czynny, o 2-ch kamieniach z 2-ma kołami obrotowemi, pogródkami i stawidłem. Stodoła i obora z drzewa gontem kryte Do papierni należy gruntu ornego i łąk razem około diesiatyn 5, sażeni 299. Wedle wykazu hypotecznego prawo wieczystej dzierżawy papierni z gruntem i łąką prawem łowienia ryb w stawie przy papierni za wkupne zapłacone rs. 2,250 i obowiązek opłaty rocznego czynszu po rs. 30, służyło Judce Glücksman, który to prawo ustąpił Kalmie Klejman.

Przy zajęciu Henryk i Frymeta Wejnejsztockowie, twierdzili że nabyli na zupełną własność prawa wieczystej dzierżawy papierni z gruntami, wzmianka ta prawom wierzycieli nie przesądza.

Gruntu mórg 4 w mieście zostaje w posiadaniu Józefa Juszczelskiego Burmistrza nie opłaca czynszu, miał bowiem dany do użytku za sprawowanie czynności gminnych folwark Jamno.

W polu miejskim Błonie Niemierycz posiadał mórg 12 gruntu i takowy wypuścił w czynsz po rs. 2 kop. 40 z morgi mieszczaninowi Kaprowi Malanowicz, Bernardowi Zielińskiemu, Stanisławowi Malanowicz, wdowie Malanowicz, Weronice Malanowicz, Jakóbowi Barabasz, Matuszczylowi, Józefowi Wojciechowskiemu, Tomaszowi Zurkowskiego, Mateuszowi Bugajskiemu. W polu zaś Złotniczka zwanym posiadał gruntu mórg 8 oddanych na takiż czynsz Józefowi Wojciechowskiemu, Franciszkowi Rojkowicz, wdowie Zawiszy, Janowi Zawiszy. Ci wszyscy mieszczanie czynszu nie płacą twierdząc, że grunta te nabyli na własność. Inni mieszczanie opłacali czynsze, lecz takowe płacić zaprzestali i skutkiem uwłaszczenia nie należą się.

Folwark Jamno, odległy o wiorstę od miasta Rakowa, położony w tejże gminie, parafji, Okręgu i Powiecie. Miasto Raków ma ogólnej rozległości łącznie z lasem i łąką około morg 306, gleba gruntu ornego żytnia klasy 3. Budowle są takie:

Dwór z kamienia na wapno murowany, parterowy gontem kryty, z wystawą i altaną z drzewa dachem z blachy żelaznej kryta, dom z drzewa na podmurowaniu gontem kryty z wystawkami, spichrz z kamienia tynkowany gontem kryty, na parterze jest lodownia i piwnica, stodoła w słupy z cegły, kamienia na wapno murowana balami dylowana gontem kryta, w niej młockarnia z wialnią sieczkarnią oraz szopą z drzewa z kieratem, budynek z drzewa w słupy z kamienia murowane, balami dylowany, gontem kryty, mieszczący stajnią, oborę i wozownię. Przed dworem jest podwórzec z bassenem, w którym urządzona fontanna. Podwórzec zamyka parkan sztachetowy z bramą w słupy murowany, w tyle dworu ogród angielski w którym bassen i fontanna oraz sadzawka, ogród fruktowy, inspekta, zarybiona z upustem, źródło z którego woda do zbiornika przeprowadzona zasila rurami basseny i fontanny, szopa z dachem bez pokrycia, chlewy, dom z drzewa gontami kryte; stodoła nowo stawiona z drzewa z dachem bez pokrycia; owczarnia i karczma z drzewa gontem kryte, kuźnia z drzewa z kawałkiem ściany z kamienia murowanej gontami kryta, w tej Wincenty Wąchocki kowal wykonywa do dworu roboty własnemi statkami, reperacje bezpłatnie, a nowe roboty wedle umowy. Na gruncie jest inwentarz żywy: koni 6, wołów 6, krów 4; martwy zaś: wozów 7, bron bosych 4, pługów 4, radeł 4.

Las około diesiatin 51 sażeni 592 jest młodociany do lat 15 dosyć zwarty sosnowy, gdzieniegdzie młoda dębina, grabina, świerczyna i zarośla. Przy lesie chałupa z drzewa słomą, trzciną i choiną kryta, połowa tej chałupy należy do Jamna, a druga połowa do dóbr Radostów, przy chałupie gruntu około 3 morgi do Jamna należy, piwnica w ziemi kołkami wyłożona, ziemią nakryta i sadzawka.

Podatki do Kasy Powiatu w Opatowie opłacane wynoszą rocznie rsr. 79 kop. 6½, do Kasy miasta Rakowa rs. 118 k. 71.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Staszowie Aleksandrowi Rudykowskiemu i Burmistrzowi miasta Rakowa Józefowi Juszczelskiemu jako władzy miejscowo-policyjnej w dniu 19 Września (1 Października) r. b. wniesiony do księgi hypotecznej dóbr Rakowa w dniu 30 Października (11 Listopada) 1867 roku, a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu w dniu 13 (25) Listopada 1867 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi w d. 2 (14) Stycznia 1868 roku o godzinie 10 z rana na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu. O szerniejszy opis dóbr i warunki będą do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału sprzedaż popierającego.

Radom dnia 13 (25) Listopada 1867 roku
Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego poświadczam.

Radom dnia 13 (25) Listopada 1867 r.
Szczuka.

Po odbytych w d. 2 (14), 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. publikacjach warunków, termin do przygotowawczej sprzedaży oznaczony jest na d. 5 (17) Marca r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Radomiu. Licytacja wywołaną zostanie od sumy rs. 30,000, której popierająca sprzedaż ⅔ części ofiaruje.

Radom d. 1 (13) Lutego 1868 r.
Szczuka.

W terminie powyższym sprzedaż przygotowawcza po oddaleniu zarzutów Niemirycza odbytą została i dobra Raków przysądzone zostały przygotowawczo popierającej sprzedaż za rs. 20,000. Sprzedaż stanowcza nastąpić miała w d. 20 Kwietnia (1 Maja) r. b., lecz spełzła z powodu założonej przez Niemirycza apelacji od wyroku przygotowawczej sprzedaży.

Apelacja ta wyrokiem Sądu Apelacyjnego z d. 14 (26) Maja r. b. została oddalona, w skutku czego wyrokiem Trybunału z d. 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. nowy termin do sprzedaży stanowczej oznaczony jest na d. 13 (25) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana.

Nadmienia się, że wyrokiem przygotowawczej sprzedaży, dozwolono Niemiryczom sporządzić taksę, jeżeli więc takową sporządzi, to licytacja stanowcza wywołaną zostanie od ceny taksą wykrytej, w braku konkurencji od ⅔ części takowej.

Radom d. 20 Czerw. (2 Lipca) 1868 r.
Szczuka.

Z powodu zaniesionej przez dłużnika na powyższe wyroki skargi do Rządzącego Senatu sprzedaż w terminie oznaczonym odbytą niezostała, po rozsądzeniu tej skargi przez wyrok Senatu z d. 2 (14) Października r. b. dozwalający dłużnikowi sporządzić taksę, w ciągu miesięcy 4, a zresztą wyroki powołane utrzymujący w swej mocy, wyrokiem ilacyjnym Trybunału z d. 17 (29) Października r. b. oznaczony został nowy termin do stanowczej sprzedaży dóbr Rakowa na d. 5 (17) Marca 1869 r. godzinę 10 z rana, w którym sprzedaż wywołaną zostanie od ceny taksą wykryć się mającej, a w braku konkurencji od ⅔ części takowej, gdyby zaś taksa sporządzoną niezostała, wywołanie nastąpi od sumy rs. 30,000, a w braku licytantów, od ⅔ części takowej.

Radom d. 18 (30) Października 1868 r.
Szczuka.

N. D. 6995. W dniu 29 Października (10 Listopada r. b o godzinie 12 w południe na targu pod Lwem zwanym, w Warszawie sprzedawane będą, zajęte przedmiota jako to: meble jesionowe, zegar, lustra, żelasko, wozy, zaś w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana na targu Stare-miasto zwanym sprzedawane będą kolczyki pierścionek z brylantami, zegarek złoty z dewizką, noże, widelce, łyżki i kadzielnica, lichtarze srebrne przez licytacją; do obejrzenia zaś tych przedmiotów, w kancelarji podpisanego Komornika pod Nr. 489*a*. zamieszkałego wyznaczone są dnie 27 i 30 Października (8 i 11 Listopada) i 3 (13) Listopada r. b. od godziny 10 rano do 1 po południu.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1868 r.
Ruszczykowski Komornik.

N. D. 6996. Z mocy upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 19 (31) Października r. b. za Nr. 12,323 wydanego, oraz na żądanie strony interesowanej, ruchomości po zmarłej Małce Frankenthal pozostałe, inwentarzem przezemnie niżej podpisanego objęte, takowe w Warszawie w domu pod Nr. 2328 znajdujące się, składające się z mebli, garderoby żeńskiej, pościeli oraz sprzętów kuchennych w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 2-ej po południu zaczynając w miejscu ich egzystencji przez publiczną licytację przedemną podpisanym Rejentem sprzedane zostaną.

Wincenty Helcman.

LISTY GONCZE.

N. D. *6355. Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Благоволятъ военные и гражданскіе власти по части полицейской обращать особенное вниманіе на бѣжавшаго отъ наказанія Вольфа Кирсберга, жителя города Сувалокъ, гдѣ прежде побѣга занимался продажею питей, а въ случаѣ поимки его приставить въ здѣшній Судъ за карауломъ или ближайшій мѣстя задержанія. Примѣты Вольфа Кирсберга, лѣтъ отъ роду 13, ростъ средній, лице круглое, волосы и глаза черные, носъ и ротъ посредственные, борода круглая, особыхъ примѣтъ не имѣетъ.

Г. Кальварія, 21 Сент. (3 Октяб.) 1868 г.
и. д. Предсѣдательствующаго Судья.
Бржоска.

* * *

Wzywa wojenne i cywilno policyjne władze, aby zwracać zechciały baczną uwagę na ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Wolfa Kirsberga mieszkańca miasta Suwałk, gdzie przed ucieczką zajmował się sprzedażą trunków, a w razie ujęcia go, dostawić Sądowi tutejszemu pod strażą lub najbliższemu miejsca zatrzymania rozporządziły. Rysopis Wolfa Kirsberga, lat 13, wzrost średni, twarz okrągła, włosy i oczy czarne, nos i usta proporcjonalne, broda okrągła, znaków szczególnych niema.

Kalwarja d. 21 Wrześ. (3 Październ.) 1868 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Brzoska.

N. D. *7011.* *Sprostowanie.*

W numerze 236 z dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. na stronnicy 2348 w szpalcie 4-ej od dołu w ogłoszeniu subhastacyjnem, na żądanie Franciszka Kalińskiego, a popierane przez Adwokata Teofila Tomickiego zaszła pomyłka drukarska, w tytule tegoż ogłoszenia, wydrukowano Syndycy Tymczasowi Upadłości w Warszawie, a powinno być, „Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie" co się niniejszem prostuje.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.